

# Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 286

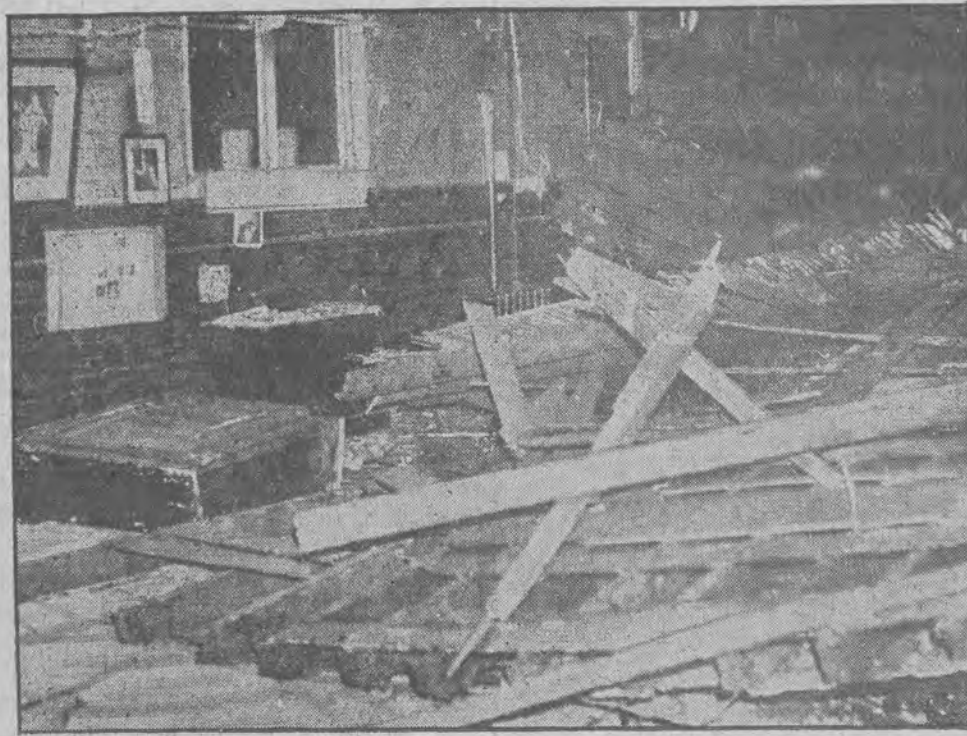
L

Rok 64

Niedziela dnia 16 grudnia 1934



W zachodniej Polsce panuje nadal „polska jesień”, tymczasem w Norwegii rozpanoszyły się mróz i śnieg z czego korzysta cała ludność, przebywając nieraz bardzo dalekie przestrzenie za pomocą nart.



Jak donosiliśmy wczoraj, podczas koncertu gwiazdkowego w auli szkoły powszechnej św. Klemensa w Liverpoolu, w Anglii, zawałiła się podłoga, przychem 180 osób, w tem większość dzieci, odniosło poważne obrażenia. Na zdjęciu rumowiska.

## Poseł Czetwertyński o Berezie Kartuskiej

Zlikwidowanie obozu izolacyjnego leży w interesie rządu i dobrego imienia Polski

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu wieczornym sejmowej komisji budżetowej przy rozpatrywaniu prezydium Rady ministrów poruszono sprawę obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Pos. Czetwertyński podkreślił, że sprawa ta nadawałaby się jeszcze bardziej do omówienia, gdyby na posiedzeniu był obecny premier. Zastrzegł się, że porusza ją nie dlatego, ażeby powtarzać to samo przy każdej okazji, ale dlatego, że trzeba patrzeć jeszcze z innego punktu widzenia, aniżeli to uczyniła interpelacja Klubu Narodowego. Jestem przekonany — mówił mowa, — że zlikwidowanie tej sprawy leży nie tylko w interesie moralnym społeczeństwa, ale jeszcze bardziej w interesie rządu i wreszcie dobrego imienia Polski. Pan premier mówił o tej sprawie, że akcja rządu po zabójstwie ministra śp. Pierackiego była zrozumiała. Szybka reakcja jednostki jest rzeczą konieczną, ale organ zbiorowy, jakim jest rząd, powinien reagować wolniej — po zbadaniu rzeczy. Inaczej ta reakcja jest ślepa. W tym właśnie wypadku reakcja okazała się ślepa. W czerwcu wyraził się p. premier, że w Berezie Kartuskiej znajdują się obok siebie także palkarze Obozu Narodowego. Takiego określenia nie znaliśmy. Co raz częściej słyszano się ono w języku parlamentarnym, a zwłaszcza w przemówieniach członków B. B. Dotąd nie wiemy, co to określenie oznacza. Wiemy, że były napady, ale sprawcy pozostali nieznanymi. Jeżeli się to ma odnosić do ekscesów antysemitycznych, to należy oświadczyć, że z pośród osób, pociągniętych za te wypadki do odpowiedzialności, nie został nikt do Berezki Kartuskiej wysłany. Zabrano nato-

miast ludzi energicznych, silnych i wytrwałych, którzy zawsze będą pożyteczni dla państwa. Próbowano ich złamać, a tłocznie słabszych istotnie złamano.

Także poseł Świątkowski (P. P. S.) wyraził pogląd, że okres Berezki Kartuskiej jest zerwaniem z tradycją naszego sądownictwa, którą dotychczas cieszyliśmy się.

## „Sanacyjny“ wesolek o tragizmie powodzi

Poseł Sanojca z B. B. nie radzi regulować rzek, bo to większa niebezpieczeństwo

Warszawa, 13. 12. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad budżetem kredytów dodatkowych do funduszu pomocy Polakom z zagranicy w związku z ostatnim zjazdem w Warszawie oraz nad wydatkami akcji dla powodziń jak i funduszy i zapomóg dla inwalidów, którzy stracili swe zaopatrzenia w związku z wydaniem nowych ustaw.

W czasie dyskusji zabierali głos pos. Kornecki, Langer i Re-

ger. Ostatni bardzo ostro skrytykował działalność konsula Malhoma i sekretarza jego Stapińskiego w Morawskiej Ostrawie. Na zarzuty jego replikowali bardzo energicznie i ostro posłowie B. B. Walewski i Wagner.

Poseł Rymar (Klub Narodowy) wnetrznych poseł Rymar (Kl. Nar.) wyjaśnił, że wydział budownictwa we Lwowie oraz były sejm austriacki wyznaczał bardzo znaczne sumy na regu-

lację rzek. Dopiero władze polskie zaniedbały te prace. Niestety, szkody, które wyrządziły powodzie, jak w r. 1927, dosięgły 100 milj. zł, a tegoroczna 76 milionów, a więc sumy te przekroczyły znacznie wydatki, które powstały w związku z dotychczasowymi funduszami, wydanymi na regulację rzek.

Poseł Sanojca z B. B. zabrał głos poraz pierwszy w obecnej sesji i z rozmachem twierdził, że największe szkody są tam, gdzie właśnie przeprowadzane były prace regulacyjne. Sam mieszka nad Prutem i wie, co tam się działo, a tego roku nad Dunajem i w okolicach Białej, które to rzeki były uregulowane, sam widział, co się tam działo.

— Nie dajcie się bujać — mówił poseł Sanojca, — ja wiem, jak tam było. Przychodzi wielka woda, mówi do wału całuję rączki i robi sobie nowe ko-ryto.

Posłowie opozycyjni na wczorajszym posiedzeniu prowadzili między sobą żywe rozmowy na temat tego, kto będzie przemawiał z „sanacji” nad sprawą powodzi. Wydelegowano, jak widzimy posła Sanojca i ograniczono się do zgłoszenia na ręce przewodniczącego komisji, Byrki, prośbę, aby wystąpił do władz o wstawienie odpowiednich kredytów do budżetów przyszłorocznych. P. prezes Byrka na to się zgodził.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na wtorek.

### Posiedzenie Sejmu

Warszawa. (PAT) Następne plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na dzień 18 bm. godz. 16.

### Przewidziane zwolnienia z Berezki

Warszawa, 13. 12. — Wobec przypadającego w połowie przyszłego tygodnia trzymiesięcznego odosobnienia w obozie izolacyjnym w Berezce Kartuskiej, w środę lub w czwartek spodziewane jest zwolnienie pięciu osadzonych tam członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego i byłego Obozu Radykalno-Narodowego.

### Wybory prezydenta m. Łodzi

Łódź, 13. 12. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że posiedzenie rady miejskiej w sprawie wyboru członków zarządu miejskiego z prezydentem na czele zostało wyznaczone na 20 b. m., godz. 19 wieczorem.

## Polska Żydówka wysłuchana przez króla Anglii

A wszystko dlatego, że cadyk był mądry i że wiedział o ślubie ks. Kentu

Warszawa, 13. 12. — Chaim Siedlecki wyjechał nielegalnie do Palestyny i tam się osiedlił. Władze angielskie Siedleckiego skazały na trzy miesiące wzięcia i na natychmiastowe wydalenie z granic państwa.

Żona skazanego Siedlecka, dowiedziawszy się o tem od męża, zwróciła się do jednego z cadyków o pomoc. Ten poradził jej, żeby wykorzystwała uroczyść weselną w Londynie i na-

pięta list do króla angielskiego w tej sprawie. Siedlecka istotnie napisała do kancelarii królewskiej do Londynu i, powołując się na uroczystość weselną, prosiła o łaskę dla męża.

W kilka dni potem otrzymała list z kancelarii cywilnej, w którym król angielski zadość uczynił prośbie Siedleckiej, darując jej mężowi i udzielając mu równocześnie prawa pobytu w Palestynie.



# Zakończenie konstytucyjnej młocki

Projekt „sanacji“ powędruje z powrotem do Sejmu po nowe poprawki

Warszawa, 13. 12. Senacka komisja konstytucyjna zakończyła wczoraj swoje prace nad projektem B. B. zmian ustroju w Polsce. Powzięto uchwałę, ażeby Senat zapowiedział zmiany Sejmowi. Posiedzenie Senatu odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia.

Obrady piątkowe były poświęcone głosom obrońców i współtwórców nowego projektu konstytucji. Najdłużej przemawiał prof. Makowski, który jeszcze przed dwoma laty był odmiennych poglądów co do projektu zmiany konstytucji, a obecnie pozwolił sobie na ciężkie i niewłaściwe wycieczki osobiste i wszelkimi siłami usiłował dowiedzieć, że projekt B. B. jest dobrodziejstwem dla obywateli. — O prawa obywatelskie — mówił prof. Makowski — nie potrzeba się starać, bo wszyscy naprzykład dzisiaj wiedzą, że nie można nikogo aresztować bezkarnie. — Na zarzut, że projekt poddaje Sejm i Senat, sądy i wojsko pod zwierzchnictwo Prezydenta, p. Makowski odpowiedział, że zwierzchnictwo nie jest władzą i trzeba przestawić mózgi, aby nie rozumowano dawnymi kategoriami.

Występował przeciw dawnym anarchicznym systemom myślenia, a jako cel projektu określił zwarte państwo o jedności obywatelskiej, dobrze zorganizowane, dbające o współzycie obywatelskie. Zadając pytanie, co to jest naród, odpowiada, że nie jest to właściwe pojęcie prawne. Prof. Komarnicki powiedział wprawdzie, że naród to są przyszłe i przeszłe pokolenia, ale to jest w świetle Mickiewicza, to jest poezja i dlatego to zagadnienie należy do ery mickiewiczowskiej.

W czasie przemówienia p. Makowskiego doszło do starcia z sen. Woźnickim (Lud.), któremu pos. Makowski imputował słowa, że „władza narodu jest fikcją, ale tę fikcję trzeba utrzymać“. Sen. Woźnicki zaprotęstował energicznie przeciwko temu, na co prof. Makowski odpowiedział machając ręką „dobrze niech i tak będzie“. Drugi rzeczoznawca pos. Car ograniczył się do ogólników. W jego przemówieniu widać było pewne sprzeczności z wywodami posła Makowskiego, gdyż p. Car przyznał, że według nowego projektu Sejmu i Senatu mają być pod zwierzchnictwem Prezydenta według zasady hierarchii. Przemawiał następnie sen. Głabiński (Kl. Nar.) stwierdzając, że właściwie na jego argumenty nikt nie odpowiedział. Mógłby się zatem wstrzymać od repliki. P. Makowski potwierdził, że pierwsze dziesięć artykułów nowego projektu noszą charakter hierarchii konstytucyjnej.

— Już, — mówił sen. Głabiński, — podkreśliłem to samo i nie wnosiłem sprzeciwu. Nowe przepisy projektu wyznają zupełną swobodę dowolnej interpretacji. Dla Obozu Narodowego jest rzeczą ważniejszą, ażeby tak ustalić prawa i obowiązki obywateli oraz władz państwowych, aby wszelka dowolność była ograniczona i wszelka samowola karana.

Poseł Sławek odpowiedział krótko o potrzebie utrzymania granicy pomiędzy samowolą a interesem państwa.

## Zaprzysiężenie prezydenta Zaimisa

Ateny. (PAT). Ponownie wybrany prezydentem republiki Zaimis złożył dziś przed Zgromadzeniem Narodowym przysięgę na konstytucję. Zarazem ma nastąpić reorganizacja rządu.

## Polscy konstruktorzy w Amsterdamie

Haga. (PAT). Pobyt w Amsterdamie polskich inżynierów Drzewieckiego i Rogalskiego, którzy na samolocie „RWD 9“ wracali z Paryża do Warszawy i zatrzymali się w Amsterdamie, wywołał duże zainteresowanie miejscowej prasy. Wszystkie dzienniki opisują samolot polskiej konstrukcji, wyrażając się o nim z wielkim uznaniem. Inżynierowie polscy byli w czasie swego pobytu w Amsterdamie gośćmi Aeroklubu w Amsterdamie.

stwowym. Deklaracja praw człowieka i obywatela miała na celu obronę praw człowieka przed państwem, bo były to czasy absolutystyczne, nowy ustrój przewiduje obowiązki obywatela wobec państwa, niema ucieczki przed państwem, które jest własnością obywatela.

Sen. Kluszyńska wyraziła przekonanie, że gdyby tych przemówień, wygłoszonych przez przedstawicieli BB, słuchał jakiś człowiek przybyły z Marsa, odniósłby wrażenie, że członkowie BB są przepelnieni troską o dobro obywateli. Ona zaś wobec opornego stanowiska panów z BB doszła do przekonania, że przemawianie w dyskusji szczegółowej jest bezcelowe i od tego się wstrzymuje.

W zakończeniu zajął głos referent prof. sen. Rostworowski i zgłosił wniosek, że Senat proponuje zmiany do sejmowego projektu konstytucji, co też uchwalono głosami BB. Opozycja wstrzymała się od głosowania. (w)

Warszawa, 13. 12. — Rozdano porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu, w którym obok spraw ważniejszych znajduje się także wniosek P. P. S. w sprawie zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej i więzienia Św.-Krzyskiego. (w)

## Śmiertelny cios w Anglję...

Tajny dokument wojenny gen. Scheera ujawnia właściwe zamiary Niemiec wobec Wielkiej Brytanji

London. (PAT). „Morning Post“ ogłasza nieznaną dotąd tajny dokument wojenny, niezmiernie ciekawy, zwłaszcza po ostatnim oświadczeniu Baldwina, że granica Wielkiej Brytanji znajduje się nad Renem.

Dokument ten został zredagowany w r. 1918 przez admirała niemieckiego v. Scheera i złożony Ludendorfiowi. Miał on na celu przekonanie wojskowych władz niemieckich, że Helgoland

jest zbyt odległy, aby móc służyć jako podstawa, odpowiednia do ataków na brzegi Anglii. Natomiast posiadanie przez Niemcy brzegów Flandrii z ujściem rzeki Skaldy, umożliwiłoby flocie niemieckiej zadanie śmiertelnego ciosu Anglii. Admiral v. Scheer podkreślił we wzmiarkowanym dokumencie, że posiadanie brzegów Flandrii w jeszcze większym stopniu umożliwiłoby ataki powietrzne.

## Śmierć górników w ogniu kopalni

9 górników spalonych, 4 zasypanych

London. (PAT). W jednej z kopalni w Lancashire wybuchł wczoraj pożar, wskutek czego 3 górników poniosło śmierć. Pod Sheffield zasypanych zostało w kopalni 4 górników. Je-

den z nich wyszedł bez szwanku, 3 pozostałych wydobyto po 6-godzinnej akcji ratunkowej w stanie bardzo groźnym. Wkrótce 1 z nich zmarł.

## Statek transportowy z 21 ludźmi zatonał!

Wskazuje na to duża warstwa oliwy na powierzchni morza

Marsylja. (PAT). Od niedzieli brak jakichkolwiek wiadomości o statku transportowym, kursującym między Marsylją i Algierem. U wybrzeży hiszpańskich zauważyli rybacy szczątki łodzi ratunkowych, należących do

transportowca oraz dużą warstwę oliwy na powierzchni morza. Dotychczasowe poszukiwania transportowca nie dały żadnego wyniku. Statek wiozł 1800 tonn ładunku, załoga jego składała się z 21 osób.

## Projekt majątkowy prawa małżeńskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Jak informowaliśmy, Komisja kodyfikacyjna Sejmu opracowała projekt majątkowy prawa małżeńskiego. Projekt ustala równość majątkową małżonków, określa majątek osobisty i przewiduje stworzenie t. zw. majątku zapasowego, który nie może przekraczać przy założeniu kwoty 15 tys. zł.

## Za pobicie Polaka

Morawska Ostrawa. (PAT). Przed sądem pow. w Boguminie odbyła się rozprawa przeciw inspektorowi policji Konecznemu, który w dn. 17 października br. pobił dotkliwie obywatela polskiego Józefa Lelka z Bogumina za rzekome przekroczenie przepisów paszportowych. Doniesienie karne przeciw Konecznemu wniosły same władze policyjne, które w międzyczasie przeniosły go w drodze dyscyplinarnej do Bratislawy.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Na podstawie orzeczenia lekarza obwodowego, który po incydencie badał Lelka i stwierdził na jego ciele szereg sińców, pochodzących z pobicia, skazano Konecznego na karę krzywny 100 k. cz. z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Wyrok skazujący, choć bardzo łagodny, daje Lelkowi możność dochodzenia na Konecznym odszkodowania.

## Do Polski przybył gość litewski

Warszawa, 13. 12. — Do Wilna przybył przewodniczący dramaturgów i pisarzy litewskich, Ludas Gira, celem nawiązania kontaktu ze sferami teatralnymi w Polsce. (w)

## Pożyczka holenderska dla Niemiec

Haga. (PAT). W Hadze kursują uprzejme pogłoski, jakoby w Berlinie bawił naczelny dyrektor holenderskiego przedsiębiorstwa naftowego Koninklijke-Shell sir Henry Detterding. Rzekomo skłonny on jest udzielić Niemcom imieniem tego przedsiębiorstwa naftowego pożyczkę w wysokości 55 milionów funtów ang., z czego 60 procent Niemcy mają otrzymać gotówką a 40 procent w benzynie.

## Krwawe zyski

Waszyngton. (PAT). Według danych, przedstawionych w komisji senatu do spraw zbrojeniowych 20 firm amerykańskich, wyrabiających materiały wojenne, osiągnęło w okresie wielkiej wojny zyski, wynoszące 362 proc. swojego kapitału. Większość firm zarobiła od 40 do 75 proc. Na posiedzeniu Pierre Dupont zaprotęstował przeciwko temu, że rząd pod postacią podatku od nadmiernych zysków pobierał od wspomnianych firm 80 proc. tego zysku.

Wysuszone, jędrne

# Mydło Tukan

jest najoszczędniejszym i najtańszym

mydłem do prania

P 5538 R 2716

Czytelnicy „Orędownika“ w Łodzi otrzymują równocześnie z numerem dzisiejszym pisma kalendarz ścienny na rok 1935.

## 90 ludzi zginęło

London. (Tel. wł.) Wśród ofiar strasznego pożaru hotelu w Lansing w stanie Michigan rozpoznano 30 osób. Ponadto jeszcze 60 osób jest zaginionych, z których duża część leży niewątpliwie pod gruzami.

## Hitlerowcy pozbyli się generała

Warszawa, 13. 12. — Partja narodowo-socjalistyczna skreśliła z listy swych członków gen. von der Golca, b. prezesa klubu monarchistów w Berlinie. W czasie wojny stał on na czele korpusu ekspedycyjnego w Finlandji. (w)

## Znów zatarg?

Białogród. (PAT). „Wreme“ donosi, że władze węgierskie podjęły nową akcję przeciwko ludności jugosłowiańskiej na Węgrzech, internując duchownych prawosławnych w klasztorze pod Szegedem i zamykając kościoły prawosławne. Według tegoż dziennika władze węgierskie konfiskują majątki osób pochodzenia jugosłowiańskiego i dzielą je między obywateli węgierskich a poszkodowanych internując w specjalnym obozie.

## Sprostowanie

W związku z umieszczonym w nr. 272 wyd. Ł. z 29. XI. 1934 r. sprostowaniem, otrzymujemy poniższe sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że p. E. Szczerbiński jest inspektorem samorządowym na powiat łódzki.

natomiast prawdą jest, że p. E. Szczerbiński zwolniony został ze stanowiska inspektora samorządowego z dniem 30. VI. 1933 r., wobec czego tytuł ten mu nie przysługuje“.

Starosta Grodzki  
(—) Podchoroźeński.

## Wiadomości

W czwartek po południu bawił w Berlinie w drodze powrotnej z Genewy komisarz spr. zagr. Z. S. R. R. Litwinow. Według informacji z kół niemieckich nie złożył żadnej oficjalnej wizyty i wyjechał w dalszą drogę o godz. 20.

Samolot „Reine Astrid“, mający na pokładzie lotnika angielskiego i belgijskiego ma wkrótce dokonać lotu rekordowego Belgja — Kongo i z powrotem. Lot ten ma odbyć się pod patronatem unji anglo-belgijskiej.

Izba hiszpańska odrzuciła większością 139 głosów przeciw 21 wniosek zmierzający do zachowania statutu katalońskiego w tej formie, w jakiej został uchwalony przez konstytuante.

Premjer MacDonald odbył rozmowę z Normanem Davisem i dał do zrozumienia, że Anglja nie życzy sobie odroczenia dotychczasowych rokowań morskich prowadzonych z udziałem przedstawicieli 3 państw przed uprzednim dokładnym wyznaczeniem terminu i sprezerwaniem podstawy przyszłych pertraktacji.

Władze amerykańskie zawiadomiły ambasadę japońską w Waszyngtonie o aresztowaniu trzech obywateli japońskich w San Diego w Kalifornji. Robili oni rzekomo zdjęcia fotograficzne i szkice obiektów wojskowych. Osobóm w więzieniach amerykańskich znajduje się 29 Japończyków, oskarżonych o szpiegostwo.



# Walka protestantów z regimem Hitlera

Przed władcami Trzeciej Rzeszy piętrzą się coraz większe trudności w dziedzinie kościelnej

Wojna kościelna w protestantyzmie niemieckim trwa nadal, sprawiając rządowi hitlerowskiemu coraz więcej kłopotów. Już przez sam fakt, że po stronie t. zw. „synodu wyznaniowego”, walczącego z mianowanym przez Hitlera „biskupem Rzeszy” Müllerem, opowiedziały się olbrzymia większość pastorów protestanckich, autorytet „państwa narodowo - socjalistycznego” został mocno podważony. Tocząca się walka zaczyna jednak ponadto przybierać coraz bardziej charakter polityczny: w szeregi opozycji kościelnej garna się wszystkie żywioły, niezadowolone z panującego w Niemczech stanu rzeszy.

Tak przynajmniej twierdzi minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick, który w mowie, wygłoszonej świeżo w Wiesbaden, wystąpił z wyraźnymi pogrozkami pod adresem opozycji kościelnej. P. Frick przyznał wprawdzie, że naczelne władze kościoła protestanckiego z „biskupem Rzeszy” Müllerem na czele w swym dążeniu do zunifikowania 28 kościołów krajowych postępowały „nieco za gwałtownie” i wydały „zarządzenia, pozbawione niezbędnych podstaw prawnych”, co spowodowało reakcję. Zaraz po tem stwierdzeniu jednak minister przeszedł do ataku:

„Państwo nie myśli o tem, by mieszać się do spraw kościelnych — mówił p. Frick. — Istnieją jednak bardzo uzasadnione powody do stwierdzenia, że pod płaszczykiem chrześcijańskiej powagi skupiają się tu wszystkie możliwe żywioły antypaństwowe i zdradzieckie („landesverräterische”), by na terenie pozornie czysto kościelnym robić swą politykę i sprawiać trudności Trzeciej Rzeszy.

„Oświadczam w związku z tem, że rząd Rzeszy nie jest skłonny przyglądać się biernie do nieskończoności tej roboty, ale że jest zdecydowany tam, gdzie wymagają tego konieczności polityczne, walczyć także przeciw takim wrogom państwa i zdradcom. Rząd Rzeszy nie ma żadnego interesu w tem, by finansować kościoły, które wnoszą waśnie i spory do narodu.”

P. Frick zapowiada tu więc z jednej strony represje wobec tych czy innych przywódców „synodu wyznaniowego”, z drugiej zaś strony ewentualne cofnięcie dotacji państwowych dla duchowieństwa ewangelickiego. Na zewnątrz wygląda to nader groźnie, w rzeczywistości jednak rząd hitlerowski jest dosyć bezsilny wobec sytuacji, jaka powstała na odcinku kościoła protestanckiego. Istotnymi sprawcami obecnego konfliktu są bowiem właśnie zwolennicy narodowo - socjalistycznego „państwa totalnego”, którzy — pod inspiracją Hitlera, Goebbelsa i Rosenberga — wyobrazili sobie, że życie religijne będzie można tak samo „ujednolicić” i podporządkować dyrektywom, idącym z „Brunatnego Domu”, jak inne dziedziny życia zbiorowego Niemiec. W tym kierunku szły właśnie dyktatorskie zarządzenia „Reichsbischofa” Müllera — te same zarządzenia, które dziś sam p. Frick musi dezawuować, jako „pozbawione podstawy prawnej”.

Dążenie do „zgleichschaltowania” protestantyzmu wywołało tak silną reakcję i takie wzburzenie umysłów wśród ewangelików niemieckich, że wątpliwe bardzo należy, czy zapowiadane przez p. Fricka nowe represje odniosłyby pożądaną skuteczną. Represje takie już były — wystarczy wymienić internowanie „biskupów krajowych” Meisera i Wurma — ale dały rezultaty odwrotne od zamierzonych. Wszak ostatecznie o baj „biskupi” triumfalnie powrócili na swe stanowiska, z których ich poprzednio usunięto.

W dalszym ciągu zresztą z całych Niemiec nadchodzą mało pocieszające dla reżimu wiadomości z terenu kościelnego. W Hanowerze tamtejszy „biskup” protestancki Mahrrens oświadczył, że uznaje wprawdzie konstytucję kościelną z r. 1933, ale nie uznaje utworzonych wówczas — w myśl żądań władz hitlerowskich — korporacji kościelnych. Na tej podstawie Mahrrens rozwiązał t. zw. „Landeskirchentag”, złożony przeważnie z hitlerowskich „niemieckich chrześcijan”, oraz ur'opował cały szereg przywódców tego ugrupowania.

Nadrenia i Westfalia niemal w całości oświadczyły się za „synodem wyznaniowym”. Podobnie „biskup pro-

testancki Śląska Zänker wypowiedział posłuszeństwo „Reichsbischofowi” Müllerowi i oznajmił o tem w liście otwartym wszystkim pastorom i gminom. W odpowiedzi na to zgórą 80 proc. ogółu pastorów wyraziło mu swe pełne zaufanie.

Słowem przed władcami Trzeciej Rzeszy piętrzą się coraz większe trudności w dziedzinie kościelnej, do których dołączają się duże trudności gospodarcze i walki w łonie samej Partji Narodowo-Socjalistycznej, których wy-

razem było świeże usunięcie dwóch przedstawicieli starej gwardji hitlerowskiej, Brücknera i Federa z piastowanych przez nich stanowisk.

By zatuszować wrażenie tych wydarzeń, tem silniej oficjalna prasa narodowo - socjalistyczna podkreśla sukcesy, osiągnięte przez Trzecią Rzeszę na terenie zagranicznym, w szczególności układ w sprawie Saary. Mimo wszystko dalszy bieg wypadków w Niemczech pozostaje wciąż pod dużym znakiem zapytania.



Nie pożar to, lecz gruntowne czyszczenie przez straż ogniową murów parlamentu warszawskiego.

## Izabelin chce zadziwić świat

*Każdy pragnący i głodny, który przybędzie do tej miejscowości, musi być nakarmiony*

Warszawa, 14. 12. Rada gromadzka w Izabelinie, pow. wołkowycki, powzięła uchwałę, w której zaleca każdemu z gospodarzy niesienie pomocy bezrobotnemu w formie nakarmienia go i przenocowania. Gospodarz, któryby z niedostatecznych powodów odmówił udzielenia pomocy, będzie karany.

## Proces o tytuł „Kurjera Porannego”

Warszawa, 13. 12. — W wydziale handlowym sądu okręgowego w Warszawie wznowiono proces o tytuł „Kurjera Porannego”. Podczas rozprawy adwokat Ostrowski prosił o wyłączenie prezesa Lautera, gdyż obecnie sprawę rozpatruje inny komplet sędziowski, a prezes Lauter jest jedynym, który był w komplecie poprzednim. Sąd odrzucił wnioski adw. Ostrowskiego, który zapowiedział wniesienie skargi do sądu apelacyjnego, wydziału proceduralnego. Wobec tego do czasu rozstrzygnięcia tej zasadniczej kwestji sąd uznał, że nie może dalej prowadzić sprawy i odroczył ją. Z ramienia redaktora Fryzego, który przeciwstawiał się wnioskowi adw. Ostrowskiego, występował adw. Hofmoki-Ostrowski. (w)

Podkreślić należy z uznaniem wybitnie filantropijne nastroje rady gromadzkiej w Izabelinie, która pod tym względem jest chyba wyjątkiem nie tylko w Polsce, ale i na całej kuli ziemskiej. Mamy jedynie obawy o praktyczne wykonanie tej filantropijnej uchwały. A nuż dowiedzą się o niej wszyscy spragnieni i głodni i masowo zaczną napływać do gościnnego Izabelina? A nuż będzie ich tak dużo, że gościnne progi okażą się za szczupłe? Co wówczas?

Wyobrażamy sobie, w jakiej trwodze będą żyli odtąd gospodarze głośnego Izabelina.

## Karambol pociągu z wozem

*Jedna osoba zabita i cztery ciężko ranne*

Radzyń Podlaski. (PAT.) Dziś o godz. 5 rano na przejeżdżającą przez tor pod stacją Bedlno furmankę wpał pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina.

Pociąg zacerpił o tył wozu, na którym znajdowało się oprócz woźnicy 5 pasażerów, kupców, jadących do Międzyrzecza na jarmark. Woźnica, czterech pasażerowie, oraz koń odrzucony zostali do rowu i odnieśli ciężkie

## Zboże drożeje

Warszawa, 14. 12. — Wskutek akcji interwencyjnej ceny zbóż wzrosły. Żyto podrożało o jeden złoty na korcu i osiąga kwotę 16 złotych. Podrożały także inne gatunki zbóż, jak jęczmień, którego cena podskoczyła z 15 zł na 17,50 zł za korzec.

Wskutek tego piekarze w Warszawie zwrócili się do władz o rewizję cennika piekarskiego i o podniesienie ceny mąki żytniej, która kosztowała 23 grosze, a podskoczyła do 26 gr. Chleb ma zdrożeć.

## Ciągnięcie loterii

Warszawa (Tel. wł.) W ciągnięciu Loterii Państwowej większe wygrane padły na następujące numery:

- 100 000 zł na nry.: 120717, 157289, 172737.
- 20 000 zł na nry.: 133655, 169914.
- 10 000 zł na nry.: 49238, 52805, 177850.
- 5 000 zł na nry.: 64012, 78826, 135217.
- 2 000 zł na nry.: 27354, 32910, 40110, 79527, 136366.
- 1 000 zł na nry.: 62072, 20190, 37022, 51351, 89878, 100920, 104560, 121861, 147280. (w)

## We mgle i słońcu

### Cud gwiazdki



W rogu rozległego placu stał się cud. Cud gwiazdki.

Ze zmarzniętej ziemi deptaku barwnością życia i świeżej zieloności wykwitł las chojn. Smukłe, zgrabne, uśmiechnięte ciepłem gąszczu i tęgością gałęzi — stoją choinki.

Stoją i cichuteńko szumia.

Szumem igliwia dziwią się rozgardzawowi ulicy, duszności miasta i kamiennym brylom gmachów. Dziwią się i drżą z niepokoju i — oczekiwania. Cichym, cichuteńkim szmerem płynie łabędzi lasu i chojn, ulata tęsknota za głąszą lasu i miłością ptasząt.

Zobaczył je pędziwiatr hultaj — i runął w ich gąszcz. Śmiejąc się przez lzy szron, szepce im pozdrowienia, niósł woń lasu cudowną i poszum boru poważny.

Maleńka Zosia, ujrzawszy chojny, podskoczyła z radości i zaczęła klaskać w drobniutkie rączka.

— Mamusiu, mamusiu! Choinka! Kup, kup!..

Zaszumiała maleńka chojnia na pożegnanie siostrzycom, skinęła wierzchołkiem gałęzi niedawnemu właścicielowi — i poszła za małą Zosią wcielić się w cud gwiazdki. (em)



# 31 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

## CIĄNIENIE TRZECIE

W pierwszym ciągnięciu 3 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 20.000 zł na nr. nr.: 81496 102830.  
Po 10.000 zł na nr. nr.: 41052 61863 155221.  
5.000 zł na nr.: 174251.

Po 2.000 zł na nr. nr.: 53896 58342 128920 129590 167780.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 40954 51940 60474 75056 114093 129450 129400 134375 148068 155868 168651.

Po 500 zł na nr. nr.: 2183 57564 76643 77000 90008 105456 127245 134989 146499 148199 162684 164120 170838 174951.

Po 400 zł na nr. nr.: 5890 15674 27317 31787 34322 39366 49007 49258 69307 79679 80407 87925 116692 129223 162922 173264.

Po 300 zł na nr. nr.: 945 4141 4973 40813 45150 50100 50471 54826 64481 70320 78906 86102 92426 115412 131865 149890 151442 157891 158591.

Po 250 zł na nr. nr.: 6291 8099 10772 12380 18046 18139 18424 20480 25146 38204 38239 40003 53235 57620 58153 59470 59510 62174 64124 71825 71895 75727 77388 78138 80807 83679 89325 93386 95702 98652 102015 102786 112025 112531 119035 121618 123912 131850 132434 138079 143256 151626 156464 156799 159344 174679 174745 176261 177243.

### P 200 zł wygrały numery następujące:

748 2147 908 2542 941 6278 854 7238 48 8041 1026 770 11342 689 804 27 12807 13258 378 13253 378 13141 64 920 87 15265 16115 789 17002 873 18366 841 19218 616 785 828 29027 92 326 21290 376 838 913 22551 93 704 24571 739 68 25039 519 728 26214 27030 34 652 915 28136 458 656 980 31422 32182 397 648 33044 316 482 951 34808 903 35357 36315 524 37411 895 881.

38493 906 39066 802 40221 92 334 56 493 41431 086 44473 552 744 840 45376 618 46877 9432 49509 554 652 49590 664 51871 52408 894 927 53361 614 54011 791 99 908 53326 697 985 56173 309 57170 221 404 58728 894 60361 608 897 61070 63399 64288 850 65593 823 99 936 66134 237 85 67340 68058 935 89 69098 236 70330 71535 817 72464 77 518 73052 71 266 74171.

76216 77149 260 78230 78079 413 48 630 805 935 80165 679 81618 82195 846 48 907 83052 84672 87931 89448 710 71 91038 107 917 92078 946 933 93064 943 94053 963 96492 587 97744 997 99381 836 99713 965 100653 101655 102006 204 697 103294 570 744 861 104279 608 805 79 105106 763 106770 107574 664 109663 799 110706 111385 745 937 112665 792 113175 269 115008 117297 118852 119917 120267 511 613 955 121424 811 122099 511 84 709 1232596 124106 678 125802 126801 128032 402 130060 269 418 569 634 822 131358 460 132941 134541 907 135415 857 136468 584 629 137022 933 139149 363 140244 449 876 141130 81 230 142789 143670 713 144810 146914 148086 210 562 150023 151324 777 938.

152049 93 890 153023 614 154347 917 156850 157110 473 542 53 770 835 158008 253 378 614 964 159058 174 524 730 160697 161739 841 162024 165095 780 98 166506 67 168307 464 896 169308 84 866 170023 85 344 547 882 171773 173140 346 787 175603 718 176541 178271.

### Po 50 zł wygrały numery następujące:

156 947 1027 2816 27 79 3415 585 855 4299 378 508 643 5686 6370 7702 80 8067 297 662 10088 102 639 750 11265 430 603 9 12109 359 691 13358 14691 13903 17282 18682 793 19906 20280 403 08 526 21285 440 66 96 815 974 22476 772 910 23410 23344 488 914 25421 548 788 92 670 26134 223 373 600 35 27000 155 357 437 770 73 28064 70 110 279 739 49 29433 782 30646 31105 475 535 89 950 32205 515 655 734 931 33217 566 927 742 34379 506 40 76 773 955 36061 361 688 963 30541 805 37286 347 81 696.

38282 39051 112 414 40401 41781 802 48 42003 223 915 43127 222 309 19 71 711 960 44071 869 45478 552 49027 151 66 537 47018 404 48420 58 910 49007 197 351 975 50708 869 51185 565 724 962 52344 800 33 53077 262 526 54272 598 55272 85 56099 151 612 57039 334 544 58030 491 654 73 919 41 59840 60201 75 495 999 62392 782 885 935 63483 90 974 64148 62 513 65181 735 66063 87 427 633 702 67668 827 68041 104 65 389 69130 447 586 842 70294 670 903 71024 70 248 756 72659 806 73986 74049 474 538 976 75108 451 67.

76388 77056 278 357 403 69 529 79 559 74 659 844 913 78561 615 79030 285 415 55 589 652 764 80328 465 80328 465 834 81502 48 653 986 82411 957 83096 305 894 84134 85163 332 436 86147 826 87186 990 88024 89404 90087 91070 358 732 92740 93101 297 438 94023 397 443 516 784 95103 570 901 96908 97745 881 98122 689 951 69145 212 731 915 65 100021 290 667 101564 792 102251 103792 819 104038 517 901 105007 106105 584 803 107119 108310 68 479 691 109144 243 421 754 111156 376 604 112112 54 277 86 696 13037.

114306 592 724 45 967 115609 116738 117153 63 452 630 118203 424 878 952 120158 67 702 121343 51 509 740 815 38 122152 226 614 123071 303 421 602 710 929 124319 125263 342 126734 127594 984 128036 285 863 129029 220 744 130457 74 936 131070 555 61 622 727 132753 133570 79 134480 866 76 939 135973 136139 137437 79 539 788 138321 139107 281 140920 56 146079 258 516 23 607 27 142674 860 143511 697 144053 96 145281 703 18 843 146450 839 147274 580 843 148210 340 149006 10 194 554 846 907 150176 378 694 151152.

152001 142 749 926 153125 442 625 154816 150070 928 157854 158084 291 367 97 661 159072 330 484 819 160237 561 937 161721 22 163054 97 164046 165012 705 166287 574 167239 366 72 700 65 168150 619 169357 170212 53 506 171098 524 172 283 442 838 173592 675 982 87 174168 552 772 175402 843 176063 164 384 591 177508 910 178144 499 974 179377 646 750.

## CIĄNIENIE PIERWSZE

W drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł na nr. 179183.  
po 10.000 zł na nr. 115463 130926 176303.  
5.000 zł na nr. 63919.

po 2.000 zł na nr. 15581 69079 109682 159743.

po 1.000 zł na nr. 27443 80883 86333 127272 128936.

po 500 zł na nr. 3373 4761 10204 24617 27999 45197 70768 80317 81861 102583 108171 112116 114604 132796 140229 141927 154175 174893.

po 400 zł na nr. 2105 6803 9460 16418 25324 33484 36240 45198 110178 131177 136064 142961 143904 156642 162655.

po 300 zł na nr. 5810 17912 21901 22151 31330 38503 39825 40794 46039 50185 53745 61298 67697 71709 75873 89289 107275 119540 125716 139060 143594 153640 160630 173003.

po 250 zł na nr. 11556 11750 14522 15498 18638 22362 24830 31022 31726 36466 38779 39074 46619 48868 69026 49873 63060 68983 77345 70704 72492 74931 77122 78628 80234 85778 86198 86948 94581 95397 96172 99041 103226 105802 114758 115185 126242 128137 137722 150352 150422 154115 155356 159433 161606 165847 167950 169187.

### Po zł 200 na nr.:

146 539 679 1030 85 196 626 738 2493 631 57 746 800 4297 650 941 5437 526 48 628 6254 329 693 7010 149 604 66 822 8504 806 9110 233 646 860 76 10076 199 307 586 659 931 11445 12583 681 716 14607 15387 552 787 16075 867 902 17065 454 63 812 18002 26 414 19207 08 74 494 536 610 90 20210 945 21138 78 439 60 552 22803 25005 32 456 92 551 938 26256 305 30 427 626 708 27048 63 233 28598 776 29318 47 410 622 61 30088 91 289 327 95 781 31007 353 501 31 32148 33008 11 198 328 584 717 811 34080 313 776 890 966 35676 85 066 36036 414 37395 435 951.

38560 74 712 846 38399 882 999 40012 233 495 41075 112 499 705 851 927 49 59 42251 532 619 58 43570 44331 45022 115 619 818 961 46 85 610 863 900 47002 109 300 80 711 927 48481 590 49254 447 761 379 920 51108 728 832 52284 53053 141 306 33 67 570 776 819 27 54070 100 745 48 55155 204 58139 329 862 926 75 57312 56077 253 501 823 59656 66 60294 656 81463 62000 58 574 641 63187 64065 180 211 694 796 65 059 742 896 86324 594 756 87171 328 522 68011 80 322 780 89058 299 416 763 79012 910 71314 647 72224 65 308 73332 502 74406 551 70 922 75316 653 939.

76032 53 396 611 830 77055 04 122 793 78011 79285 667 80007 186 534 81213 863 70 82681 880 83070 129 251 62 376 539 85647 970 86700 871 87052 255 90 605 88150 775 89180 987 981 96429 726 80 820 909 31 91377 441 92298 505 683 720 93027 400 503 08 631 820 94220 590 802 14 901 72 95040 526 628 738 96001 229 37 97061 934 98507 653 929 99306 705 868 72 955 101403 896 920 102231 311 103094 190 359 888 104212 346 569 81 105146 559 788 885 106427 626 827 10733 484 558 81 108820 100187 110226 425 632 211234 315 809 99 112004 181 245 599 618 64 921 113212 717 911 24.

114311 754 119009 17 91 868 118263 450 117800 154 06 417 61 519 27 56 692 732 40 964 118128 568 806 925 99 119105 424 618 855 120102 66 435 57 541 80 96 632 121159 363 732 35 947 122445 568 001 70 123030 124065 84 90 850 125274 335 70 126301 487 908 127390 566 128317 56 129068 133 249 822 910 130000 874 131227 52 803 33 132771 983 133617 324 45 134420 707 43 85 942 135222 308 82 710 66 874 98 136461 543 137382 833 138371 742 931 140460 996 141091 328 449 506 142066 122 240 438 143340 645 144076 149 782 863 96 145021 475 770 814 146802 015 27 147124 232 49 799 976 148173 471 149243 150097 298 49 151837 921 56.

152315 465 95 907 153094 133 413 39 565 99 086 154108 561 715 914 155014 27 201 303 36 546 156031 77 143 91 283 329 535 60 744 157020 479 649 158098 452 855 159430 44 98 500 605 84 899 911 160436 753 161592 670 925 162229 626 163274 90 97 819 902 164358 62 810 61 84 165682 716 166449 810 57 167133 304 566 776 168344 168843 83 905 170746 171061 357 634 722 958 172034 337 458 95 521 633 173466 805 174380 82 406 92 870 175214 656 176205 85 729 845 177127 288 593 711 828 918 178450 86 560 840 87 965 179421 941.

### Po zł 50 na Nr.:

515 721 1475 601 705 2046 535 767 95 943 45 90 3039 307 54 503 4083 604 862 68 992 5047 388 905 7 30 6165 486 690 832 48 70 950 7123 564 836 8098 111 227 489 926 9124 628 896 931 10453 63 99 777 11020 21 121 295 384 504 12016 26 260 477 788 843 948 13157 60 89 337 551 838 14454 60 856 970 15040 307 483 90 94 703 16032 107 203 31 68 388 503 938 17326 92 403 5 563 702 922 29 55 18178 571 938 48 57 19039 274 318 804 20136 67 781 21389 642 845 22116 377 526 737 800 23236 53 304 687 24060 130 207 348 65 530 713 945 25592 621 26110 98 221 599 836 945 27024 777 86 819 28011 208 540 55 732 815 69 942 29293 523 625 711 42 30002 95 208 375 465 857 78 31025 596 608 79 714 941 32071 129 434 844 33053 646 826 940 90 34064 467 596 603 12 865 35051 109 227 663 716 900 36071 91 495 719 37120 202 352 82 419 571 870 99.

38018 113 238 39058 59 75 280 373 631 95 40070 80 203 324 408 17 54 553 630 802 47 91 911 45 41065 73 944 42036 92 196 407 533 67 685 719 43225 485 630 863 44019 316 580 609 54 82 87 950 84 45031 91 121 307 606 67 748 819 46236 638 928 47111 295 539 737 48086 101 21 706 884 950 49142 255 395 543 605 70 706 922 56218 31 478 580 736 61121 260 85 527 62770 875 88 53352 499 509 63 691 89 902 54325 463 683 700 868 928 84 85103 487 577 629 704 952 56055 148 646 62 721 28 43 824 25 57201 324 490 607 968 58008 18 363 649 65 963 70 59145 382 814 60106 218 358 528 623 730 61204 87 347 422 516 626 64 864 923 62077 491 63178 371 24

704 822 907 64311 939 65 70 66147 281 667 752 66065 225 312 754 943 70 67019 49 212 69 447 506 758 819 68108 467 725 89334 62 818 76134 355 649 78 939 71125 53 222 318 72 413 638 719 76 72060 150 215 420 574 893 73803 943 84 74066 152 73 638 97 745 859 79064 90 380 631 823 43 911.

76198 856 948 77042 65 245 80 334 582 747 68 806 69 78538 658 79145 53 60 274 318 79 93 595 943 80759 66 81167 306 808 92 907 82008 129 301 15 26 693 798 893 83169 326 403 575 605 874 84100 558 97 88259 330 412 25 86374 591 966 87376 523 56 806 7 88158 355 868 89177 320 772 99177 295 637 712 91750 843 92252 95 302 63 554 621 719 93016 80 303 62 505 858 94200 381 966 95084 980 96223 97003 79 319 77 78 456 98062 424 89 618 88 781 69042 148 486 602 820 106311 408 41 507 61 974 101187 232 472 556 102084 514 700 103276 351 432 76 755 816 930 104324 669 105486 525 668 758 93 938 106046 123 85 20



# Armata, która oślepia i paraliżuje

## Fantastyczny wynalazek świetlnego dział

Błysk światła o takiej sile, jak gdyby promienie najsilniejszych reflektorów światła połączyły się razem na kilka sekund, wyszła z wąskiej lufy ogromnego pistoletu. Wokół na polu leży pięćdziesiąt do sześćdziesiąt zajęcy niezdolnych do poruszania się.

Jak gdyby je rzeczywiście trafił piorun.

Dwóch wyższych oficerów w mundurach generalskich, potrząsa dłońmi młodego człowieka w okularach. — „Wspaniale — mówią — funkcjonuje doskonale”.

Generalna próba z działem świetlnym udała się, a jego twórca Edmund de Christmas jest zadolowany. Słusznie bowiem w ciągu jednej nocy awansował na

wynalazcę jednego z najgroźniejszych środków technicznych.

Z małego nieznanego inżyniera, który do niedawna bawił w jakimś zakątku Kanady, stał się osobistością, o którą zabiegają attaché wojskowi wszystkich poselstw w Paryżu. Jego armata świetlna jak zapewnienia eksperci, odegra w przyszłej wojnie pierwszorzędną rolę.

Jednakże Edmund de Christmas jest innego zdania. Uważa on, że jego armata świetlna nie tylko jest bronią przyszłości. Przypisuje jej ogromną rolę w teraźniejszości. Wobec doświadczeń z małym modelem budują już obecnie wielką armatę w wojskowo-technicznych zakładach paryskiego ministerstwa wojny. Doświadczenie wykonane na łące „usianej” zajęcami, będzie mogło być powtórzone w wielkich rozmiarach.

Armata świetlna p. Christmasa

różni się sympatycznie od wszystkich innych armat światła tem, że nie zabija.

Niesłychanie silny promień światła, który w momencie wystrzału opuszcza lufę, ubezładnia na przestrzeni półtora kilometra wszystkie stworzenia widzące, ludzi i zwierzęta czyniąc je na przeciąg kilku godzin zupełnie niezdolnymi do walki. Przytem co najdziwniejsze — trafieni tym pociskiem wpadają w stan jakiejś półprzytomności, który podobny jest do stanu upojenia alkoholem. Nie mówiąc już o kompletnej ślepoty na pewien okres czasu. Wynalazca Christmas zrobił sam na sobie przykre doświadczenie w tym względzie, gdy postrzelił się sam, jeśli tak można powiedzieć, to znaczy przez przypadkowy wystrzał, dostał się w krąg działania wystrzelonego światła.

Przez trzy godziny był nie tylko oślepiony zupełnie, ale nie mógł się poruszyć,

ani utrzymać na nogach nawet, podobnie jak zajęcy podczas próby wobec wojskowych.

Wielka doniosłość działu świetlnego polega na jego znaczeniu obronem przeciw samolotom nieprzyjacielskim.

Jeśli strzały trafią pilota, to pozbawia go absolutnie zdolności kierowania samolotem, który musi upaść. Bateria takich dział unieszkodliwi oddziały nieprzyjacielskie w przeciągu kilku sekund na obszarze paru kilometrów. Promień wystrzelający z takiego dział

ma siłę światła trzech milionów świec i świeci tą siłą przez około 12 sekund.

Dłuższe trwanie tego światła jest niepoż-

liwe, ponieważ wywołuje ono tak silne rozgrzanie się lufy, że ta lufa mimo nadzwyczajnych urządzeń ochładzających, nie wytrzymałaby dłużej niż na przeciąg 12 sekund tak wysokiej temperatury.

Wynalazcą tej armaty, która nie zabi-

ja ale tylko oszalała, jest austriacki inżynier Ernest Heilhans, który nie tylko opracował model, ale równocześnie wynalazł ten dziwny materiał którego spalanie się wytwarza olbrzymie zapasy energii świetlnej.

Heilhans chciał stworzyć — jak sam mówi — nie tyle broń dla przyszłej wojny, ile broń dla policji, która może unieszkodliwić na dłuższy czas tłum, przy wszelkiego rodzaju zaburzeniach i rozruchach.

# Ludzie w zasiekach z drutu kolczastego

## 30-lecie zastosowania drutu kolczastego na polach bitew

W roku bieżącym upływa trzydzieści lat od daty, gdy po raz pierwszy na polach bitew został zastosowany drut kolczasty,



Z całego imperjum brytyjskiego przybywają do Anglii liczne statki i okręty, przywożąc żołnierzy armii J. K. Mości, zdążających na urlop świąteczny do domu. Na zdjęciu żołnierze i oficerowie z Indji opuszczają pokład statku „Ballarad” w Londynie.

jako przeszkoda na przedpolu szarżców i wzmocnienie pozycji. W roku 1904-tym podczas wojny rosyjsko-japońskiej zastosowano z obu stron zagrody z drutu kolczastego, które okazały się bardzo skutecznym środkiem obrony.

Doświadczenie wyniesione z działań wojennych 1904-go, zostało przyjęte przez innych, a

na najszerszą skalę zastosowane podczas wojny światowej w latach 1914 do 1918

od czasu gdy stała się ona wojną pozycyjną. Wówczas setki tysięcy metrów drutu kolczastego opasały najeżonym wałem szanice i rowy strzeleckie na wszystkich frontach wojennych. Środek ten okazał się tak skutecznym dla powstrzymania ataków piechoty na pozycje, iż aby zniszczyć zasieki z drutu kolczastego

musiano stosować huraganowy ogień artyleryjski,

który równając wszystko z ziemią, niszczył i usuwał zasieki. Dopiero po przygotowaniu artyleryjskim mógł nastąpić atak piechoty na pozycje.

Tak więc znany i używany do najrozmaitszych celów pokojowych drut kolczasty awansował później do roli jednego z ważnych środków zaporowych na polu bitwy. Drut kolczasty zaczęto fabrykować około 40 lat temu i stosować go dla ochrony posesyj, placów, ogrodów i t. d., przed najściem złodziei. Dopiero jednak w czasie wielkiej wojny

fabrykacja drutu kolczastego rozrosła się do rozmiarów gigantycznych,

a transporty jego w postaci całych pociągów szły bez końca na front. Dzisiaj jeszcze można natrafić w Karpatach i na wybrzeżu belgijskim na sterczące tu i tam zwoje żarzewiałego drutu, którego kolce czyhają na nieopatrnego wędrowca, by zahaczyć o jego ubranie, wpiąć się w ciało.

### Kto miał wypadek?

— Wiesz, Janek miał wczoraj wypadek u państwa Fajtłapskich. Pocałował nagle pannę Zofję w usta...

— No, to właśnie wypadek miała panna Zofja.

— Ale gdzie tam! Ona właśnie trzymała w ustach zapalonego papierosa.

mu szyki, nie zgadzała się z powziętym podejrzeniem. Zmarszczył czoło, gładził włosy, podkręcał mały wąsik, oglądał ręce. Zagłębił się w myślach.

Może jednak ktoś inny popełnił mord. Możliwe... ale nieprawdopodobne. Wprawdzie mógł wtargnąć przez okno. Ale wszak wszystko przemawiało za tem, że morderca znajdował się poprzednio w mieszkaniu i znał doskonale jego rozmieszczenie i urządzenie. A więc mógł to być tylko służący... może kucharka, lub też pielęgniarka. Lecz włosi nie mają trójkątnych sztyletów... włoski sztylet ma dwie płaszczyzny... detektyw wykrył to przecież i uzasadnił doskonale. Wreszcie służący miał najlepszą okazję popełnić przestępstwo... że był dotychczas wierny i uczciwy... ba!... Cóż to znaczy... każdy przestępca był kiedyś uczciwy i wierny, aż wreszcie został przestępcą. Bartolini przeszywał Toma wzrokiem.

— Kiedy widzieliście po raz ostatni żywego waszego pana?

— Ubiegłej nocy, gdy pan przyszedł do domu.

— Która była to godzina?

— Tuż po dwunastej.

— A gdzie był mister Eyre?

— W klubie.

— Skąd to wiecie?

Zaczerpnął powietrza, zastanowił się chwilę i ciągnął dalej:

— Wie pan, co teraz zrobimy? Mam pomysł, wspaniały pomysł. Zrobimy odlew gipsowy rany. Otrzymamy w ten sposób dokładną formę ostrza sztyletu, co ułatwi nam odszukać go. Bo przecież najważniejszą rzeczą będzie teraz: odszukać sztylet.

— Tak, musimy go znaleźć.

Odlew gipsowy rany wykazał dobitnie, że sztylet miał trzy płaszczyzny.

Podeszli do okna.

— Ogród należy również przeszukać dokładnie — zauważył Gattone. — Jeśli okno było całą noc otwarte, nie jest wykluczone, że mógł nim ktoś wejść.

Sędzia obstawał jednak przy swem pierwszym podejrzeniu.

— Śmieszne! — zawołał. — Mordercy należy szukać tylko tutaj w mieszkaniu.

— Też tak uważam. Nie należy jednak dlatego zaniechać innych badań.

— No dobrze. Jeśli pan już tak koniecznie chce, proszę przeszukać ogród.

Zakryli starannie zwłoki i wyszli z pokoju, zamykając drzwi na klucz.

Gattone zeszedł do ogrodu, zabierając do pomocy policjanta.

Bartolini tymczasem zapukał do drzwi



Na ulicach miast angielskich odbywa się ożywiony handel zabawkami, które wobec nadchodzącej gwiazdki cieszą się dużym popytem.



# KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

Współczesna powieść sensacyjna przez ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

29)

— I wogóle poco pan gada to, co do mnie należy, jak: scena, taras i te pe; — dorzucił „Bisza” Wachser, — pan ma mówić tylko swoje kwestję, nic więcej.

— Jak mogę mówić, kiedy mi wciąż przerywacie.

— Kto przerywa? Mów pan. A może pan nie wykuł tego napamięć?

— Początek umiem na pamięć, jak pacierz.

— Więc jazda, słuchamy.

Maciek chrząknął i zaczął mówić bardzo szybko:

— Hamlet gdzie mnie prowadzisz mów nie pójde dalej duch słuchaj mnie Hamlet słucham duch zbliża się godzina o której w srogie siarczyste płomienie muszą powrócić znowu Hamlet biedny duchu duch nie lituj się na demną ale baczem uchem ogarnij to co ci mam odkryć Hamlet mów powinnością moją słuchać ciebie duch jak niemniej zemścić się gdy mnie wysłuchasz Hamlet zemścić się duch jestem

mię panu Mac Luppó, — dodał mistrz Odorono, zakrywając pospiesznie swojego zeza szafirowym szkiełkiem. — Niechaj powtórzy tu sa ancor in fla, me boku wolniej.

Maciek zaczął więc ponownie:

— T Hamlet gdzie mnie prowadzisz mów nie pójde dalej duch słuchaj mnie...

— Stop! — wtrącił Stillwasser. — Ducha ja gram, panie Luppó; proszę o tem nie zapominać.

— Dobrze, będę pamiętał.

— Jazda dalej, jazda.

— Dalej? Czy nie mógłbym powtórzyć od początku, bo tak od środka nie potrafię.

— Byle duchem, duchem!

— Ależ, mistrzu, duchem jestem ja, nie on!

— Moje „duchem” proszę oświadczyć panu Leoslowi, to był nasz, staropolski szybkościowy przysłówek, a nie ablativus rzeczown...

— Co to jest ablativus?

— Panie Moniek, dopóki pan milczy, można pana trzymać za półinteligenta, lecz ta złuda rozpryska, kom in waz de sawą, gdy tylko pan rozdziawi swą naiwną paszczę. Me rewną a no mutę, do pana Luppó-Hamleta i pana Leosia-ducha. — Hamlet, proszę powtórzyć próbę.

— Duch, to ja! — przypomniał Stillwasser raz jeszcze.

Maciek wyprężył się i zaczął znowu tak szybko, jak pierwszym razem:

— Hamlet gdzie mnie prowadzisz mów nie pójde dalej Stillwasser, słuchaj mnie słucham Stillwasser zbliża się godzina...

— ... w której pana odwiozą do Tworek! — ryknął Światopełk.

— Es, kil e fu? U petetr e pe grize?

— zastanawiał się reżyser Odorono, już ukryty przeczornie za plecami barczystego Wachsera.

— Pan mi znow wjechałeś w kompetencje, bo słowa: „słuchaj mnie” i zbliża się godzina” mam mówić ja,

mi”, „Za sceną”, i t. p. i t. d. Poskresłano mu więc teraz to wszystko i wytłumaczono, że początek dialogu w scenie piątej pierwszego aktu brzmi następująco:

Hamlet:

— Gdzie mnie prowadzisz? Mów; nie pójde dalej.

Duch:

— Słuchaj mnie.

Hamlet:

— Słucham.

Duch:

— Zbliża się godzina, o której w srogie, siarczyste płomienie muszą powrócić znowu.

Hamlet:

— Biedny duchu!

Duch:

— Nie lituj się nademną, ale baczem uchem ogarnij to, co ci mam odkryć.

Hamlet:

— Mów, powinnością moją słuchać ciebie.

Duch:

— Jak niemniej zemścić się, gdy mnie wysłuchasz.

Hamlet:

— Zemścić się?

Duch:

— Jestem duchem twego ojca, skazanym tulać się nocą po świecie, a przez dzień jeździć w ogniu, póki... itd.

Tak to wygląda w przekładzie Paszkowskiego, podczas gdy naiwny Maciek recytował to wszystko niemal jednym tchem, jako jedno długie zda-



duchem twego ojca...

— Co jest?! — wrzasnął Światopełk Schluss-Konieczpolski tak donośnie, że reżyserowi barwny monokl wypadł z oka, a Wachserowi tuba. (Tuba wypadła mu z dłoni, nie z oka!). — Po jakimu on szczebiocze? Ja z tego nic nie rozumiem, ani słowa!

— Ja jeszcze mniej, co proszę oznaj-

duch!

— I poco wogóle wymienia pan ustawicznie osoby dramatu?

Wyjaśniło się wreszcie, że Maciek wykuł napamięć oprócz kwestyj „Hamleta” również wszystkie kwestje „Ducha”, a nawet takie objaśnienia Szekspira, jak: „Duch znika”. „Wyjmuje pugilares i zapisuje”, „Spod zie-

— 74 —

salonu i wszedł, nie czekając zaproszenia. Zanim udał się sekretarz oraz drugi policjant, którzy dotychczas czekali w przedpokoju.

Mable, widząc wchodzących urzędników, chciała podnieść się z kanapy, ale Jerzy powstrzymał ją.

Sędzia odezwał się z uprzedzającą troskliwością:

— Proszę sobie nie przeszkadzać. Pragnę wpięrow przesłuchać służącego.

Młodzi pozostali więc na miejscu i przyglądali się z zainteresowaniem sędziemu.

Bartolini rozejrzał się po pokoju i w końcu usiadł za stołem, skąd mógł dobrze obserwować obecnych i cały salon. Przy nim zasiadł sekretarz i wyciągnął z teczek przybory pisarskie.

Sędzia skinął na Toma.

— Proszę się zbliżyć.

A gdy stary sługa podszedł, przyglądał mu się kilka sekund podejrzliwie, wreszcie zapytał:

— Nazwisko?

— Tom Harding.

— Wiek?

— Pięćdziesiąt sześć lat.

— Urodzony w Anglii?

— Nie w Szkocji.

Pytania i odpowiedzi następowały z szybkością, na jaką pozwalała łamana an-

gielszczyzna sędziego. Sekretarz, nie znający języka angielskiego, zapisywał jedynie krótkie uwagi, rzucane od czasu do czasu przez sędziego. W tem tempie prowadzono śledztwo dalej.

— Jak dawno służycie u państwa Eyre?

— Od dzieciństwa niemal, ojciec mój bowiem służył przedemną u państwa Eyre.

— A czy chlebobdawcy byli z was zawsze zadowoleni?

Tom zastanowił się chwilę, a potem dodał:

— Sądzę, że tak. Zresztą miss Mable może udzielić wyczerpującej odpowiedzi.

— Jak przedstawia się ta sprawa, proszę pani? — spytał sędzia, spoglądając na Mable.

Wsparta ręką o poręcz kanapy, przysłuchiwała się uważnie śledztwu.

— Nie przypominam sobie, abyśmy mieli kiedykolwiek powód do niezadowolenia z Toma — odparła zdziwiona, nie mogąc zrozumieć, jaką łączność ma pytanie sędziego ze śmiercią jej ojca. — Tom był zawsze wiernym sługą, a dla dzieci, dla mego brata i mnie, był prawie przyjacielem.

Tom promieniał z zadowolenia i patrzył na Mable z wyrazem wdzięczności.

Sędzia jednakże niecierpliwził się. Nie podobała się mu odpowiedź Mable, pała

— 75 —



P 7945

nie. Teraz zaś, kiedy mu już całkiem wytłumaczono, iż ma wygłaszać tylko kwestje Hamleta, stwierdził z rozpaczą, że nie potrafi mówić tak „na wyrywki”, że musi się uczyć roli na nowo.

— Daję panu na to pół godziny czasu, — rzeki Światopełk, odchodząc w stronę otwartej budki telefonicznej, bowiem przyzywał go tam na migi reżyser Odorono, rozmawiający z kimś od dłuższego czasu. — Nu? Jeśli chodzi o forszę, to mnie niema.

— Gorzej, bo tu chodzi o kadź.

— Wusyst kadź?

— Bardzo duża wanna. Mogą ją pożyczyc tylko na dzisiaj.

— Kto?

— Pewna fabryka soków i win owocowych z Nalewek. Obiecali mi dać tę kadź choćby na cały tydzień, a teraz okazuje się, że jutro otrzymują wagon nadpsutych owoców i muszą mieć na rano kadź napowrót u siebie. To fatalne.

— Spowodu fatalne? Do czego nam jaka wanna potrzebna? Ja się nigdy nie kąpię, pan także nie, więc...

— O, przepraszam, niekiedy biorę nasiadówki. Lecz tu nie chodzi o nas, ale o wspaniałą kąpielową scenę w naszym filmie. Es, ke wuzawe deża ublie, szer direkter? To przecież będzie najbardziej monumentalny epizod filmu, gdy Hamlet wpada przez omyłkę do łazienki i dostrzega tamże pluczącą się Ofelję.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Pr 8 352-48,110



**Grudzień**  
**15**  
**SOBOTA**

**Kalendarz rzym.-kaj.**  
Sobota: Euzebjusza, Wiktor  
Niedziela: Adelajdy  
**Kalendarz słowiański.**  
Sobota: Wólmyra  
Niedziela: Zdzisławy  
Słońca: wschód 7.56  
zachód 15.33  
Długość dnia 7 godz. 42 m  
Księżyc: wschód 12.16 zachód 01.49  
Faza: 4 dni przed pełnią.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-53  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
od 10 - 12

**Dyżury nocne aptek**

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Dancerowej, Zgierska 57, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, S-ców Gortfelna, Piłsudskiego 54; J. Chądzyńskiej, Piotrkowska 165, N. Rembielińskiego, Andrzeja 28, A. Szymańskiego, Przędzalniana 75.

**Teatry łódzkie**

Teatr Miejski — „Intryga i miłość” — „Ten, który wrócił”.  
Teatr Popularny — „Powódź”.  
Alhambra — „Jak wam się podoba”.

**Kina chrześcijańskie**

Adria-Metro — „Markiza Yoriska”.  
Branża Strzecha — „Sześć godzin życia” i „Pociałunek skazańca”.  
Capitol — „Przedmieście”.  
Casino — „Świat się śmieje”.  
Corso — „Viva Villa”.  
Grand-Kino — „Pościg za cieniem”.  
Mimoza — „Świat należy do ciebie”.  
Mewa — „Prokurator Alicja Horn”.  
Ludowy — „Biała odaliska”.  
Luna — „Walc wiosenny”.  
Oświatowy — „Kobieta i szpieg”.  
Palace — „Burza w szklance wody”.  
Przedwiośnie — „Szaleństwa paryskie”.  
Rekord — „Zebrał z Bagdadu”.  
Słońce — „Halka”.  
Stylowy — „Cień szczęścia”.  
Tęcza — „Tajemnica kajuty okrętowej” — „Zaledwie wczoraj”.

**Komunikaty**

**Teatr Ludowy.** Wobec niebywałego powodzenia, na ogólne żądanie publiczności artyści Teatru Ludowego pod dyrekcją i reżyserią Józefa Burskiego, wystawiają jeszcze tylko w niedzielę, 16. b. m., o godz. 16.30 i 20 piękny melodramat ludowy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach p. t.: „Chata za wsią” — według głośnej powieści I. J. Kraszewskiego.

Aby uprzystępnić wszystkim korzystanie z milej i godzkiej rozrywki, ustalono niezwykle niskie ceny biletów — od 50 gr do zł 1,09.

**Baczność krawcy!** Sekcja pod mistrzów krawieckich zaprasza wszystkich krawców na zebranie dyskusyjne w związku z przyjęciem nowego cennika plac, który wszedł w życie z dniem 1. b. m. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 16. b. m., o godz. 10 w lokalu własnym ul. Przędzalniana 1. Zapisy członków w każdą niedzielę od godziny 10 do 12.

**Wyprzedaże wędziarskie.** Corocznie w okresie świąt Bożego Narodzenia w branży konfekcyjnej włókienniczej, skórzanego i metalowej urządzono liczne wyprzedaże. W roku bież. sezon mocno nie dopisał, to też kupcy w obawie strat nie idą na urządzenie wyprzedaży, których dotychczas wogóle nie zgłaszano. (k)

**Kronika policyjna i sądowa**

**Kosztowny spacer.** Julian Makowski z ul. Zielonej 12 zameldował, że podczas przechadzki w Al. Kościuszki zawarł przygodnie znajomość z jakąś nieznaną kobietą, z którą udał się do kina. Po przybyciu z przechadzki do domu stwierdził brak portfela, w którym znajdowało się 480 zł. oraz wieszki na 1200 zł. Złodziejki nie odnaleziono. (k)

**Ludożerczy zwyczaj.** W czasie bójki małżeńskiej przy ul. Racławickiej 5, Józef Kwaskowski odgryzł swej żonie ucho, oraz okaleczył ręce i nożem zadał kilka ran w głowę. Ranną umieszczono w szpitalu. Kwaskowskiego zatrzymano do dyspozycji sądu. (k)

**Śmiertelna przejażdżka.** W Zalesiu na moście nad Nerem zdarzył się śmiertelny wypadek. Tomasz Anikowski z Poddębic jadąc rowerem wpadł na barierę mostu. Wskutek uderzenia stracił przytomność i wpadł do wody. Przejeżdżający handlarze pośpieszyli ewklucie z pomocą, jednak dopiero po upływie 15 minut zdołano wydobyć Anikowskiego. Zabiegi ratunkowe okazały się spóźnione. Cyklista zmarł.

**Samobójstwo.** W mieszkaniu własnym przy ul. Konopnickiej 25 pozbawił się życia przez przecięcie krtań bezrobotny Antoni Rakowski. Po pewnym czasie znaleźli domownicy zwłoki. Powodów samobójstwa nie ustalono. (k)

**Oszusta się mnożą.** Przybyłemu z Ostrowa Wlkp. kolejarzowi Wacławowi Budziakowi jacyś oszuści sprzedali broszkę rzekomo złotą i wysadzana brylantami za 120 zł. Broszka okazała się z miedzi

**Pozar w wędzarni**

Cztery kobiety odniosły poparzenia

Łódź, 14. 12. W wytwórni masarskiej zjednoczonych rzeźników przy ulicy Głównej 26, na drugim piętrze wędzarni powstał pożar. Kłęby dymu tak przeraziły pracujące tam kobiety, że dwie z nich wyskoczyły oknem, które poprzednio wybiły, powodując temsamem rozszerzenie się płomieni.

Upadając na żelazne kraty werandy, jedna z pracownic Antonina Matczak doznała śmiertelnych obrażeń. Tembardziej, że druga kobieta Eugenja Ulrych wyskakując, upadła na nią, powodując ciężarem swego ciała jesz-

cze głębsze poranienia. Straż zjechała obie poranione kobiety z krat.

Pozatem dwie inne kobiety w pożarze odniosły porażenia. Są to Marjanna Grzywacz i Janina Potalej. Obie odniosły poparzenia rąk, twarzy i opalenia włosów.

Wszystkie cztery poranione kobiety przewieziono do szpitala, przyczem stan Matczakowej jest beznadziejny. Pożar ugasiła straż pożarna.

Straty wynoszą 5 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

i szkła. Inny rodzaj oszustów grasuje na targach, podrzucając portmoneki. Gdy znalazła schowa do kieszeni przygodny widz, spółnik oszusta i sam właściciel rewidują znalazcę, przeglądają portfel i w rezultacie wykradają pieniądze. Podobnych wypadków zanotowano kilka. Władze śledcze ostrzegają publiczność przed oszustami. (k)

**Kronika sportowa**

**Drużynowe atletyczne mistrzostwa Łodzi,** wchodzą w stadium coraz zacieplejszych walk. Dziś w sobotę o godz. 19 w sali domu Ludowego przy ul. Rzgowskiej 84, jeden z pretendentów do tytułu mistrzowskiego — „Wima” stoczy walkę z drużyną łódzkiego „Sokoła”. Drużyna ostatnich nie rezygnując dotychczas z pierwszego miejsca, wystąpi w najsilniejszym składzie i tak w kocułej — Andrzejewski; w piórkowej — Opacki, stara klasa; w lekkiej — Ignaszewski, wykazujący ostatnio wysoką formę; w półśredniej obecnie niepokonany Kruzyński; w średniej stary rutyniarz S. midt; w półciężkiej oblicujący Gruchala i wreszcie w ciężkiej — Izdebski.

**Mecz w zapasach.** W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego odbędzie się pierwsze mecze II rundy drużynowych spotkań zapasniczych o drużynowe mistrzostwo okręgu, a mianowicie dziś o godz. 19 w lokalu Wimpy przy ul. Rokicińskiej walcą Wima — Sokół i jutro t. j. w niedzielę o godz. 11 w lokalu I. K. P. przy ul. Srebrzyńskiej I. K. P. — Wima i w lokalu S. K. S. gospodarze spotkają się z Kruzynderem. Mecz zapasniczy I. K. P. — Makabi, w ramach, którego odbędzie się pokazy w podnoszeniu ciężarów, oraz dwie walki pokazowe.

**Kurs sędziów.** Sekcja lekkoatletyczna I. K. S. zorganizowała kurs dla sędziów lekkoatletycznych na który uczęszcza 8 kandydatów.

**Wyjazd I. K. P.** Drużyna I. K. P. mająca rozegrać piątkowski mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w Inowrocławiu w tamt. Cuiavią wyjeżdża w dniu dzisiejszym w najsilniejszym swoim składzie.

**Szermierka.** W policyjnym klubie sportowym odbyły się wewnętrzne zawody eliminacyjne w szpadzie, szabli i florecie w celu wyłonienia finalistów na mecz z Pocztowym Kl. Sport.

**Trener L. K. S.** Wszczęte pertraktacje Łódzkiego Klubu Sportowego z byłym trenerem piłkarskim — Czajsterem, komplikują się ponieważ ten ostatni żąda 750 zł. pensji miesięcznie, zaś L. K. S. proponuje 600. Jaki obrót przyjmie ugoda, jeszcze definitywnie nie wiadomo jest jednak nadzieja, że obie strony dojdą do porozumienia.

**Kronika gospodarcza**

**Sprawa kartelu przedział bawełnianych** wzięła się coraz bardziej. Na posiedzeniu zarządu Zrzesz. Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi omawiano kwestię umowy kartelowej przedział bawełnianych w kraju, która wygasa z dniem 31 grudnia 1934 r. Jak to donosiliśmy, na walnym zebraniu Zrzesz. wybrano komisję porozumiewawczą, która miała uzgodnić zmiany w dotychczasowej umowie. Przedzianie nieuprzywilejowane i niezaliczone do żadnej kategorii, projekt opracowały, gdy natomiast pozostałe grupy nie dotrzymały terminu przedstawienia swych warunków, a wystąpiły z propozycją zawarcia trzymiesięcznego prowizorium od 1. do 31. 3. 1935 r. z warunkiem, że w tym okresie wszyscy członkowie korzystaliby z prawa do pracy w rozmiarach 1-go kwartału r. b. nie niższych jednak, niż 48 godzin tygodniowo, tudzież nie pobieranoby opłat za zwiększenie lub zmniejszenie uruchomienia. Zgody jednak i w tej formie nie uzyskano i najprawdopodobniej ostateczne losy kartelu rozstrzygną się w Min. Przem. i Handlu. Zarząd Zrzesz. uchwałił jednocześnie na okres od 24 do 31 grudnia r. b. 40 godzinową normę tygodniową uruchomienia.

**Spadek uruchomienia w wielkim przemyśle.** Według sprawozdań Związku Przemysłu Włókienniczego za ostatni tydzień w wielkim przemyśle bawełnianym uruchomionych było przez 6 dni — 6 fabryk, przez 5 dni — 15 fabryk, przez 4 dni — 7 fabryk, przez 3 dni — 3 fabryki. Łącznie w 31 fabrykach pracowało 41 200 robotników czyli o 800 mniej, niż w tygodniu poprzednim. Nieczynne były 2 fabryki. W wielkim przemyśle włókienniczym

w tymże czasie czynne były przez 6 dni — 6 fabryk, przez 5 dni — 2, przez 4 dni — 6 i przez dzień — 4 fabryki. Ogółem w 18 fabrykach pracowało 12 600 robotników, czyli o 100 mniej niż w tygodniu poprzednim. (k)

**Kronika Pabjanic**

**OD ADMINISTRACJI.** Chłopcy, którzy ukończyli lat 15 mogą zgłaszać się do sprzedaży „Orędownika” na ul. Garncarską 5. Dobry zarobek.

**Piękny podarunek.** Magdalena Adamszewska zam. przy ul. Warszawskiej 45, wykonała piękny obrus na ołtarz i posłała go do Niepokalanowa w Japonii. Nadmienić należy, że ta sama ofiarodawczyni zrobiła trzy piękne obrusy dla kaplicy świętego Florjana w Pabjanicach.

**Za uprawianie „żywego kantu”.** Sąd grodzki w Pabjanicach skazał Wietrzykowskiego Bolesława lat 33 mieszkającego w Łodzi na 9 miesięcy aresztu za to, iż podczas odgustu w Pabjanicach na placu firmy Krusche-Ender naciągał naiwnych w grę zwaną „żywy kant”. Nadmienić należy że Wietrzykowski za podobne oszustwa był już kilkakrotnie karany.

**Nowy pomysł „sanacji”.** W ubiegłym piątek zarząd straży ogniowej w Pabjanicach w skład którego wchodzi przezwadnie „sanatorzy”, zwołali wszystkie oddziały straży ogniowej do sali straży przy Nowym Rynku, w celu omówienia zbliżających się dnia wyborów nowego komendanta. Po rozpoczęciu zebrania panowie z „sanacji” agitowali za p. Kanenbergiem, którego wysunęto na komendanta. Na wiecekomendanta „sanacja” wysunęła p. Trzepakka. „Sanacja” chce się przypodobać wszystkim członkom straży i uzyskać poparcie przy głosowaniu, wyprawiła wszystkim obecnym na zebraniu sutą libację w dużym procentie zakrapianą wódką. Mimo tych libacji i umizgów „sanacyjnych”, członkowie straży nie są zadowoleni z wysuniętych kandydatów.

**Kronika Zgierza**

**Agentura „Orędownika”** w Zgierzku mieści się u p. Ignacego Kołodziejskiego przy ul. Leśnej 11.

**„Praca Polska”.** W sobotę 8 h. m. o godz. 19 odbyło się w lokalu własnym w Zgierzku wielkie zebranie placówki „Praca Polska” które zagali kol. prezes Chojnacki. Dłuższy referat n. t. ruchu zawodowego wygłosił owacyjnie witany kol. prezes okr. poseł Witkowski z Poznania. Po przeprowadzonej dyskusji w podniosłym nastroju, szerokie rzesze opuściły salę obrad, już późną porą nocną.

**Strajk.** W związku z wypowiedzeniem dwutygodniowego odrobienia, z dniem 1. b. m. robotnicy firmy „Zgierzanka” w liczbie 93, gremjalnie zastrajkowali. Strajkujący do dnia 12. b. m. nie opuszczali murów fabrycznych. W nasepnym wniu jednak połowa robotników opuściła fabrykę w obawie przed utratą pracy. Robotnicy ci, rezygnując tem samem z należnych im urlopow, pozostali nie opuszczają murów, nadal strajkują.

**Dalsze wypowiedzenia.** Z dniem 7. b. m. w żydowskiej firmie „Farbiarnia i Wykończalnia” m. d. Brodacza, nastąpiło masowe wypowiedzenie pracy wszystkim robotnikom w liczbie 150. Właściciel Żyd Brodacz wypowiedział pracę jedynie dla pozbycia się niewygodnych robotników, nie pozwalających się wykorzystywać.

**Kronika Łasku**

**Zawieszenie.** W dniu 7 bm. starosta powiatowy zawiesił w urzędowaniu pracownika wydziału drogowego Wacława Saniewskiego za niewpłacenie do kasy 500 zł. Jednocześnie sprawa została przekazana prokuratorowi w Łodzi.

**Fatalny stan chodników.** Rozpoczęta naprawa chodników została zanieczana. Wobec tego w rynku znajdują się na chodnikach wyboje, w których podczas środy gromadzą się kałuże wody.

**Kronika kaliska**

**Zgon.** Zmarł ś. p. dr. Feliks Krzymusiński przeżywszy lat 57. Dr. Krzymusiński był kilkuletnim prezesem Stronnictwa Narodowego, oraz przez dłuższy okres był ko-

mentantem kaliskiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

**Przy drzwiach zamkniętych.** — Przy drzwiach zamkniętych toczyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko mieszkańcom wsi Kosmów, pow. kaliskiego, Janowi Kubrowskiemu, Stefanowi Musidlakowi, Stanisławowi Marciniakowi i Józefowi Wojcieszakowi, których za dokonanie gwałtu na osobie Heleny Słumowskiej sąd skazał: Zabrowskiego na 2 lata więzienia, Musidlaka i Marciniaka po półtora roku więzienia i Wojcieszaka na 1 rok więzienia.

**Co dzień niesie**

**W miejsce Polaka żyd**

Łódź, 13. 12. — Jak donosi prasa żydowska, nacelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie łódzkim, Lutomski, został przeniesiony do Kielc. a opróżnione stanowisko obejmuje Żyd Berkowicz.

**Tajemnicze zwłoki**

Na torze między stacją Łódź Kaliska a Zgierzem znaleziono poszarpane przez koła pociągu zwłoki mężczyzny w wieku około 45 lat, średniego wzrostu i lysego.

Wdrożono dochodzenia celem ustalenia, czy zachodzi samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek.

**Farmaceuci bez pracy**

W Łodzi wymówiono pracę 16 farmaceutom zatrudnionym w aptekach. Farmaceuci zostaną zwolnieni z dniem 31 marca 35 r.

**Ukarane oszczerstwo**

68-letnia Marta Eckert, właścicielka fabryki puszek i wyrobów blaszanych przy ulicy Radwańskiej 5, siostra przemysłowca Karola Biele, odpowiadała przed sądem grodzkim w Łodzi, za to, że w maju r. b. w Solcu opowiadała znajomym, że Artur Pufal, przemysłowiec i mąż jej bratanicy Marty Pufal jest człowiekiem złym i zamordował pierwszą swą żonę.

Wersje te okazały się nieprawdziwe, sąd skazał więc Eckertową na jeden miesiąc aresztu i tysiąc złotych grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.

**Jeszcze wyjaśnienie**

Otrzymujemy poniższe wyjaśnienie:

„W związku z notatką p. t. „Co to ma znaczyć?”, zamieszczoną w nr. 276 „Orędownika” z dnia 4 grudnia 1934 roku, proszę Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„Wszystkie większe dostawy dla Zarządu Miejskiego w Łodzi, których wartość dochodzi ustalonej przepisowo wysokości, muszą być i są oddawane na skutek przetargu.

Zgodnie z przepisami, w grudniu ub. r. został rozpisany ograniczony przetarg na dostawę materiałów pisemnych dla Zarządu Miejskiego w Łodzi. Do przetargu zaproszona została narówni z innymi ofertami „Federacja”. Spółdzielnia handlowa, która w dziedzinie materiałów kancelaryjnych reprezentowała na Łódź Polskie Towarzystwo Papiernicze. Ponieważ oferta „Federacji” była najniższa, firma ta utrzymała się przy dostawie.

W lipcu r. b. wobec wypowiedzenia przez „Federację” dostawy, Zarząd Miejski zmuszony był zakupywać gdzieindziej materiały kancelaryjne bez umowy po cenach, jakie obowiązywały „Federację”. Równocześnie został rozpisany nowy przetarg, w wyniku którego utrzymała się przy dostawie firma „A. J. Ostrowski”. Zaznaczyć wypada, że w zasadzie na podstawie przepisów dostawę otrzymać powinien najtańszy oferent, bo uzyskanie najtańszej ceny jest celem przetargu. Wprawdzie przepisy nie wiążą Zarządu Miejskiego do oddania dostawy najtańszemu oferentowi, ale to właśnie uprawnienie ma na celu wykluczenie niesolidnych, acz najtańszych oferentów; chodzi bowiem o zapewnienie wartości i terminowości dostawy. W danym wypadku „Federacja” wystąpiła poraz pierwszy przy przetargu, a firma „A. J. Ostrowski” jest tak dostatecznie znana w Łodzi, że nie było podstaw do usunięcia tak jednej, jak i drugiej firmy, gdy zaofiarowały najniższe ceny.

Z powyższego wynika, że nie zaszedł wypadek wyrugowania „Federacji” przez firmę „A. J. Ostrowski”, gdyż nawiązanie stosunków z tą firmą nastąpiło po rozwiązaniu stosunków przez „Federację”.

Niesłuszne jest twierdzenie, że cennik firmy „A. J. Ostrowski” jest droższy od cennika „Federacji”. Są pewne wahania w cenach, lecz ogólny wynik wypadu z korzyścią dla firmy „A. J. Ostrowski”, bowiem w 46 artykułach jest tańszy, w 8 — równy, a tylko w 19 — droższy. Zaznaczyć wypada, że te 19 artykułów nie należą do przedmiotów masowego użytku.

Komisarz Rządowy  
[—] W. Wojewódzki.



# Demagogia B. B. spaliła na panewce

## Dlaczego Klub Narodowy odrzucił nagłość wniosków B. B. W. R.

Łódź, dnia 14 grudnia.

Na pierwszym zebraniu rady miejskiej w dniu 4 grudnia komisarz rządowy p. Wojewodzki nie przyjął wniosku nagłego klubu narodowego zgłoszonego przez p. Podgórskiego, dopominającego się zwołania uwięzionych od siedmiu miesięcy radnych narodowych. Klub natomiast B. B. W. R. zgłosił cztery wnioski rzeczowo słuszne, ale o celu demagogicznym.

Klub narodowy dla stwierdzenia, że niema ważniejszej sprawy, jak skompletowanie rady przedewszystkiem i dla wykazania, że wnioski B. B. W. R. były za ciasno ujęte, nie załatwiał wszystkich postulatów dotyczących tramwajów i prądu elektrycznego odrzucił te wnioski na drugim zebraniu rady, odsyłając je tem samem do komisji.

Radni Podgórski i Kowalski w ramach, na które pozwalało przemówienie przeciw nagłości stwierdzili, że te zresztą słuszne postulaty jak zwiększenie liczby wozów tramwajowych, doprowadzenie tramwajów miejskich do granic miasta, potanieńnię taryfy za prąd elektryczny, nie są tak gwałtownie nagłe, a jeszcze miesiąc, pół roku temu, rok temu, a więc wtedy, gdy władzę w mieście sprawował człowiek tego samego B. B. W. R. nie były nagłe i sądząc po skutkach wcale się nimi nie zajmowano.

Postulaty wyżej wymienione były hasłami z którymi narodowcy szli do wyborów, były kilkakrotnie poruszane w prasie narodowej, a zwłaszcza w „Orędowniku”. Od załatwienia tych spraw rozpocznie klub narodowy swoje rządy na ratuszu łódzkim, tymczasem zaś nie pozwoli sobie wydrzeć inicjatywy wnioskami, które w danej chwili, gdy kończą się rządy komisaryczne są spóźnione a dla nowych gospodarzy są nie należycie przygotowane, za ciasno ujęte. Do spraw tych trzeba przystąpić z całym aparatem rzeczowym, którego klub narodowy w tej chwili niema w rękach, a uzyska go dopiero po objęciu władzy.

Sprawy poruszane w nagłych wnioskach na inauguracyjnym zebraniu, które ma swój specjalny charakter i porządek powtarzający się tylko raz na pięć lat można było tylko przemłoczyć z grubsza a nie załatwić tak, by cała ludność robotnicza odniosła z tego należyte korzyści.

Zwiększenie liczby wozów tramwajowych i skrócenie czasu kursowania tychże, doprowadzenie tramwajów miejskich do granic miasta, zwłaszcza na tych odcinkach, gdzie obecnie wkraczają w miasto linje kolei dojazdowych podmiejskich jest słuszne, ale nie wyczerpuje wszystkich żądań i pretensji ludności robotniczej pod adresem tramwajów miejskich. Ludność odczuwa przedewszystkiem zbyt wygórowaną cenę przejazdów, i o tem trzeba serjo i prędko pomyśleć. Łódzki tramwaj jest za drogi, argument, że tak samo jest w Warszawie, czy w Poznaniu nie jest rzeczowym argumentem, bo charakter ludności łódzkiej jest inny. Łódź zajmuje terytorjum, większe, bo wśród miasta są liczne przestrzenie fabryczne, wolne, co sprawia, że przejazdy muszą być częstsze, niż w innych zwartych pod względem zabudowania miastach.

W ostatnich trzech latach ceny wszystkich produktów spadły, dochody robotników, urzędników zmniejszyły się przeciętnie o 30 proc., w ostatnich czasach nawet państwo wprowadziło pewne obniżki monopolowe czy pocztowe, czas zatem wielki, by Łódź dała wzór, dała początek, że tramwaje miejskie, że zmechanizowana lokomocja miejska winna w mieście robotniczym nosić charakter użyteczności publicznej, a nie przedsiębiorstwa handlowego, obliczonego na jak największe dochody.

Wniosek dotyczący tramwaji musi być w komisji uzupełniony żądaniem, które jeszcze prędzej da się urzeczywistnić niż obniżka biletów, aby na krańcach miasta, gdzie tramwaj miejski się urywa, choć wokoło mieszka dużo ludności, która dla pracy zarobkowej codziennie udaje się do miasta, a dzieci spieszą do szkół miejskich — pobudować dworce kryte.

Takie schrony na Chocinach, na Widzewie, na Serobrzyńskiej, Pomorskiej, czy Brzezińskiej ulicy są niezbędnie

potrzebne, a jeżeli ich niema to chyba dlatego, że tam na obwodzie miasta mieszka najuboższa ludność robotnicza, i cichutka dziatwa szkolna, z którą się nikt nie liczy i która sama się o to upominać nie umie. Istna tragedia rozgrywa się w słotne, śnieżne, zimne dni, a tych są setki w ciągu roku, kiedy w przemokłym ubraniu i mokrych butach robotnik pracuje cały dzień, a dzieci uczą się 5 godzin w szkołach, wracając do domu z anginą, grypą, zarodkami chorób piersiowych, które potem zbierają sówite żniwo. Sprawa schronów przy dobrej woli nie potrzebuje nawet czekać na uchwały komisji, czy pełnej rady, najwzyczajniejsza dobra wola, miłość bliźniego i poczucie sprawiedliwości wobec tych najmniejszych, winna odpowiednim decydującym czynnikiem podyktować załatwienie tej sprawy.

Również wniosek B. B. W. R. dotyczący potanieńnięcia taryfy prądu elektrycznego musi być szczegółowo omówiony na komisji, nietylko bowiem chodzi o niższą taryfę, ile możliwości jak największą, ale i o ograniczenie grup, na które się dzielą konsumenci, wystarczy podział taryfy na dzienną i nocną, albo przemysłową i domową, znieść należy wszelkie przywileje i wyjątki, a dopuszczalną, wskazaną w mieście robotniczym winna być inowacja, by taryfa dla ludności pracującej, zarabiającej poniżej 200 złotych miesięcznie była specjalnie niska. Łódź winna mieć przywileje nie dla potężnych, ale dla najbardziej upośledzonych.

Również trzeba pomyśleć o zniesieniu opłat za liczniki, które potrzebne są nie klientom, ale Elektrowni.

Elektrownia łódzka zanadto dba o akcjonariuszy, zanadto jest hojna dla Rady Nadzorczej i komisji, przez co zdemoralizowała wielu ludzi płacąc tantjemy po kilka, kilkanaście tysięcy zł rocznie za 6—10 posiedzeń, o charakterze więcej formalnym niż istotnym. Sprawa tych tantjem wlecze się jak wąż morski od paru lat i daje okazję do demagogicznych uogólnień, do ataków pod adresem nie tyle tych, co zawinili chciwością i albo spiacając nieprawnie pobrane kwoty, albo już zdołali je spłacić, ale pod adresem wszystkich, nawet przyszłych gospodarzy miasta. Niemoralne było branie, ale jeszcze większego napiętnowania wymaga dawanie takich wynagrodzeń za udział w zebraniach, bo nosi ono wybitnie charakter przekupny, by dani reprezentanci miasta, byli powolni zarządowi Elektrowni łódzkiej, by tracili swą odporność, by nie umieli, nie mieli odwagi upominać się o tani prąd, i o usunięcie różnych nie uzasadnionych przywilejów.

Ponieważ wnioski B. B. W. R. nie wnikały w te najistotniejsze sprawy, a zbiegły się co do nagłości z wnioskiem klubu narodowego o uwolnienie więźniów, klub odrzucił nagłość skierowując do komisji, w których będzie miał możność omówić je wszechstronnie i załatwić pozytywnie, a dobrze przygotowane przeprowadzić na radzie, wtedy gdy własny prezydent będzie mógł

## Kiedy stosuje się



W cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniu oddają tabletki Togal dobre usługi. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Do nabycia w najbliższej aptece.

## Kto będzie prezydentem m. Łodzi

*Bujdy prasy żydowsko-„sanacyjnej”*

Łódź, 14. 12. Z łona radzieckiego klubu Obozu Narodowego komunikują nam co następuje:

Wobec pojawienia się ostatnio w całej prasie łódzkiej żydowsko-„sanacyjnej” i niemieckiej wieści rzekomo prawdziwych o wysuwaniu przez Klub Narodowy na stanowisko prezydenta i członków zarządu miejskiego w Łodzi różnych kandydatów, należy wyjaśnić opinii publicznej, że wszystkie te wersje są zmyślone i nieodpowiadające rzeczywistości, a obliczone na zdezorientowanie całego społeczeństwa.

Kwestja obsadzenia stanowisk przyszłego zarządu miejskiego została przez władze Obozu Nar. definitywnie omówiona i ustalona, ze zrozumiałych jednakże przyczyn nazwiska kandydatów trzymane są w ścisłej tajemnicy do czasu wyznaczenia terminu wyborów.

Tyle mówi oświadczenie Obozu Nar.

Ze swej strony, dla podkreślenia blagi „sanacyjno-żydowskiej, chcieliśmy zwrócić uwagę, że ta sama prasa brukowa jak „Express”, „Republika”, „Głos Poranny” i „Echo”, a ostatnio nawet dotąd powściągliwy w plotkach „sanacyjny” „Kurier Łódzki” w ciągu kilku dni na stanowisko

prezydenta miasta Łodzi mianowały następujących kandydatów: Drojanowskiego ze Lwowa, Nowakowskiego z Białegostoku, Najdera i adw. Schwajdlera z Łodzi, byłego prezydenta miasta Poznania, Ratajskiego, a ostatnio nawet b. prezydenta Rzeczypospolitej, Wojciechowskiego.

Jeżeli chodzi o kandydaturę Ratajskiego, to twierdzono nawet, że był on ostatnio na posiedzeniu radzieckiego klubu narodowego w Łodzi, co oczywiście jest zwykłym kłamstwem. W związku z pojawieniem się nazwiska b. prezydenta Rzplitej Wojciechowskiego, cała prasa żydowsko-„sanacyjna” donosiła, że radni narodowi adwokat Kowalski i prof. Podgórski wyjechali wczoraj t.zn. w piątek rano z Łodzi do Warszawy, celem przeprowadzenia pertraktacji z nowym kandydatem.

Ku wielkiej ucieście czytelników musimy wyjaśnić, że ani wczoraj, ani przedwczoraj wspomniani wyżej radni narodowi nie wyjeżdżali i wogóle nikt nie myślał o tej kandydaturze. Jak z powyższego wynika, łódzka „sanacyjno-żydowska prasa dostała się w ciemną uliczkę.

Inna rzecz, że puszczała te banialki w wyraźnym celu, to jest w celu bałamucenia opinii publicznej.

dopilnować wykonania tych postulatów.

Uboocznie klub narodowy stwierdził, że ma większość i wbrew jego woli żadne wnioski przejść nie mogą. Ośmioletnia szkoła „sanacyjna” nauczyła społeczeństwo polskie bezkompromisowości i stanowczości w przeprowadzaniu spraw.

## Ruch Młodych

*Katowice*

W czwartek 29-go ub m w sali na Wzgórzu Mikołowskim odbyło się zebranie miejscowej placówki przy udziale ponad 50 członków. Przewodniczył kier. placówki kol. Heyducki, który wygłosił odczyt p.t.: „Co to są młodowcy!” W sprawach organizacyjnych omówiono m.in. urządzenie wieczorku wigilijnego — termin i bliższe szczegóły postanowiono ustalić na następnym zebraniu, które odbędzie się w dniu 13 b.m.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski zakończono zebranie.

*Chropaczów*

Zebranie placówki Chropaczów odbyło się w niedzielę 2 b.m. w obecności około 60 członków i kandydatów. Referat n.t. mniejszości narodowych wygłosił kol. Ingłot z Chorzowa. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. W toku omawiania spraw organizacyjnych, przystąpiono do zmiany tymczasowego zarządu. Jednogłośnie wybrani zostali kol.: Cichoń — kierownik, Staś — sekretarz, Jaskiernik — skarbnik, Kopicie — zast. kier. Spodziewać się należy, że nowy zarząd, na którego cele stanął znany i ceniony działacz narodowy, przyczyni się do rozwoju miejscowej placówki.

*Dąbrówka Wielka*

W niedzielę, dnia 2 b.m. odbyło się w Dąbrówce Wielkiej zebranie organizacyjne sekcji Młodych Str. Nar. Na sali zebrało się około 60 osób w tem kilkunastu „sanatorów” ze związku rezerwistów, którzy tam poprzednio odbywali zebranie. Wkrótce po rozpoczęciu referatu przez kol. Maciejewskiego z Chorzowa, prowokatorzy zaczęli przeszkadzać i wznosić okrzyki. Ponieważ przedstawiciel władzy mimo zawiadomienia Starostwa nie zjawiał się, nie chcąc dopuścić do awantury zebranie przerwano i postanowiono następnie zebranie urządzić w gronie zamkniętym. Podkreślić należy nieobywatelskie stanowisko gospodarza lokalu p. Michała Wydry, który mimo, że zebranie nie mogło się odbyć, zażądał 5,— zł za salę. Może to był wyjątek dla narodowców?

*Zduńska Wola*

W Zduńskiej Woli zawiązało się w ub. niedzielę po południu koło Narodowej Organizacji Kobiet. Na konstytucyjnym zebraniu N. O. K. przybyło około 40 pań, z pośród których wybrano tymczasowy zarząd. M. in. w zebraniu wzięła udział prezeska wojewódzkiego N. O. K. p. dr. Rożnowska z Kalisza.

*Wieluń*

W ostatni czwartek odbyło się tygodniowe zebranie Młodych S.N. w Wieluniu we własnym lokalu w domu p. Nurkiewicza przy ulicy Targowej.

Już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania, obszerna sala była wypełniona po brzegi. Zebraniu przewodniczył p. prezes Kędzia, referat na temat: „Stosunki polsko-niemieckie” wygłosił do licznie zebranych kol. kierownik sekcji Młodych p. M. Wielgosz. Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Dnia 10 b.m. sąd grodzki w Wieluniu rozpatrywał sprawę Kasprowiczka Wł., Hryniewieckiego Zbigniewa i Wielgosza Marjana członków Str. Nar. o pobicie Żyda. Sąd z braku dowodów wszystkich uniewinnił.

Następnie sąd rozpatrywał sprawę Jana Kotarskiego, oskarżonego z artukułu 170 k.k. o rozpowszechnianie fałszywych wiadomości. Jan Kotarski został skazany na 3 miesiące więzienia. Skazany od powyższego wyroku wniosł apelację.

Z kolei sąd rozpatrywał sprawę 27 narodowców z Ożarowa o obrzucenie solicji kamieniami. Z powodu braku świadków, sąd sprawę odroczył na 15 b.m.



Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielczym pod nr. 1 przy firmie Bank Ludowy w Kobylinie Spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością zapisano dzisiaj że firma Spółdzielnia brzmiał: Bank Ludowy. Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Kobylinie. Siedziba Spółdzielni jest Kobylin. Członkowie odpowiadają za zobowiązania Spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Oprócz tego ponoszą za zobowiązania Spółdzielni odpowiedzialność dodatkową nieograniczoną (całym majątkiem). Przedmiotem Spółdzielni jest: 1) Udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pochodzących z obrotów handlowych pożyczek wekslowych lub skryptowych oraz w rachibieżących, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenia conajmniej dwóch majątkowo odpowiedzialnych osób, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 5 niniejszego paragrafu; 2) Redyskont weksli; 3) Przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazielowi; 4) Wydawanie przekazów, czeków i akredytyw, oraz doko-

nywanie wypłat i wpał w granicach Państwa z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego; 5) Kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie i związki, lub centrale gospodarcze, oraz akcji Banku Polskiego; 6) Odbiór wpał na rachunek osób trzecich inkaso weksli i dokumentów z tem, że wykonywanie tych czynności dla nieczłonków uzależnione jest od przynależności do Związku Rewizyjnego; 7) Przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcję przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 5 niniejszego paragrafu; 8) Zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych; 9) Przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów, oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Zarządowi nie wolno bez zezwolenia Rady Nadzorczej: 1) nabywać, zbywać i obciążać nieruchomości, jak również zawierać umów dotyczących się przebudowy

nieruchomości; 2) udzielać, mimo posiadania koncesji, gwarancji w jakiegokolwiek bądź formie; 3) w bankach państwowych i w Banku Związku Spółek Zarobkowych temu ograniczeniu nie podlegają; 4) wystawiać weksli własnych Spółdzielni (sola) i akceptować weksli trasowanych; 5) nabywać udziałów w innych przedsiębiorstwach i przystępować do innych spółdzielni. W razie likwidacji pozostała część majątku po wypłacie wszelkich długów i udziałów członków przeznaczają się na cele użyteczności publicznej, które uchwalili ostatnie walne zgromadzenie członków. Krotoszyn, dnia 9 listopada 1934 Sąd Grodzki. n 13 591

Składnice

na Przeladowni miejskiej są zaraz do wynajęcia. Oferty prosimy składać w biurze przy ul. Szypperskiej 15. Zarząd Miejski w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo. I, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. KAMIENICE Kamienica dwupiętrowa 6 lokatorów, dochód 120 miesięcznie. Cena 9 500, wpłaty 7 500 Stawski Poznań, Marszałka 19 - 5. z 37 213

Okazja dom nowy dwupiętrowy, kosztował 19 000 sprzedam spiesznie za połowę. Wiadomość: Poznań, ul. Wrocławska 22, m. 4. z 37 292

2. PIENIĄDZ Kawaler lat 23, posiadający młyn na Pomorz, średnie wykształcenie po nowo panne 5 000 zł gotówką. Oferty Orędownik z 37 089

6. OZENKI Kawaler ogrodnik lat 23, posubił pannę z dobrej rodziny, posiadającą do 3 tys. gotówki. Oferty Orędownik, Poznań z 37 041

7. SPRZEDAŻ Magle ręczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Bolesław Karczynski 1,618. Podrzeczna 89 - Firma egzystuje od 1889 n 12 364

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Honiewicz. Łódź, Targowa 21, Dla szkół ustępstwa n 14 054

Olejarnia pedziona silna motorowa tanio na sprzedaż. Informacji udzieli: Poznań, Grobla 9, m. 9. z 36 605

10 móg pszczoł, jak, budynki maszynowe, szkoła dla rzemieślników Fr. Ciemiński, Dolsk, p. Śrem. z 36 861

Okazyjnie sprzedam wóz, urządzenie naukowo-przyrodnicze do objazdu szkół. Cena 390 zł. Zniz. Zaluskiowski, Piętnicki, z 36 841

Motorok benzynowy 3 1/2 konny, dobry stan sprzedam. Zgłoszenia Orędownik z 36 897

Fryzjerskie foteli i lustra nowe sprzedam korzystnie. Adres wskaze Orędownik z 37 085

Wytwórnice chemiczna zaprowadzona na prowincję samochodem, receptami sprzedam 1 500 - 2 000 zł. Oferty Orędownik n 14 122

Pianola jak nowa 95 walcami. Poznań, Bukowska 13, Komis. z 37 038

Bas wartościowy sprzedam korzystnie Poznań, Rybaki 22 a, m. 28. z 37 044

Kolonjalkę mieszkaniem, urządzeniem, towar, objęcie 800, dzierżawa 80 miesięcznie sprzedam Winka, Poznań, Wielkie Garbory 35. z 37 144

Młyn wodny, przemiał 30-centnarowy, 6-morgowem gospodarstwie, 3-pokojuwem domem sprzedam 16 000. - Paluch, Poznań, Kantaka 8,9. z 37 140

Gospodarstwo pierwszjej klasy 50 móg budynki wełbowane, inwentarz nadkompletny, cena 18 000. Dom Złeczeń Poznań, Wrocławska 22. z 37 289

82 buraczanej prywatne Kiekrzu zabudowania, inwentarz, pierwszorzędne 28 000, wpłaty 18 000. - Karalus Poznań, Marszałka Focha 25. z 37 213

Gospodarstwo 54 morgi pierwszjej klasy budynki, inwentarz przy szimnazyj tanio. Cena 18 000. - Dom Złeczeń, Poznań, Wrocławska 22. z 37 290

Dom rola, placen budowlany nadaje się na ogrodnictwo, wyrob cementowe z powodu przeprowadzk. korzystnie sprzedam zaraz do objęcia. Wojciechowski, Ostrów Pozn Rynek. n 14 129

Powózka wialnie, sieczkarkę, młockarkę, szerokomłotna, sruotnik, szory, magiel, korzystnie sprzedam. - Gnieszno Grzybowa 4, m. 5. z 37 153

Kanapa 2 fotole pluszowe beż, oraz stół na 12 osób tanio sprzedam. Szypperska 15 - 8, Poznań. z 37 255

M. Perkiwicz Ludwikowo p. Mosina telefon Mosina nr. 1 dostarcza bezkonkurencyjnie, dobrane i tanio, cegły-tonówki, li-cówki i dachówki, cegły i płyty szamotowe, kliniery budowlane i drogowe, kafle i glinke szamotowe, piece i kuchniki przenośne, płyty do wykładania ścian i posadzki, glazurowana koryta (żłoby), drewny glinke ogniotrwa-ła, glinke do malowania, glinke do modelowania, lepek do izolowania urządzeń ogrodnictwa, wyparowywacze wodne dla ogrzewania centralnych. P 5571-50,68

Poszukuję przeznictwa wzgl składu mieszkanicm ruchliwej, Poznań. Zgłoszenia Orędownik z 36 898

Dzierżawę 200-400 móg, dobrej ziemi z budynkami, poszukuje rutynowany agronom z gotówką. Oferty Orędownik z 37 154

Zadzierżawie gospodarstwo do 300 móg. Oferty Orędownik, Poznań z 37 805

80 pszennej przedmieściu Poznania zabudowaniami, inwentarzami, zapasami, obsiwami, objęcie 4500 Karalus, Poznań, Marsz. Focha 25. z 37 212

Młyn wodny gospodarski na Śląsku od zaraz do wydzierżawienia. Oferty Orędownik Poznań z 37 254

23. ROZMAITE Chrześcijańska wypracowała najelegantszych sukien ślubnych, balowych, duży wybór. Łódź, Limanowskiego 38 (daw. Aleksandrowska) w pralni. n 14 053

26. SZUKA POSADY (Zgłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych) Tysiąc kaucji bankowej poszukuje zajęcia woźnego lub innej inteligentny agronom. Zgłoszenia Orędownik z 36 549

Nauczycielka dyplomowana szuka posady francuski. Zgłoszenia Orędownik z 37 015

Przyjmę posade stróża nocnego, woźnego lub robotnika, kaucja 400. Zgłoszenia Orędownik z 37 281

Czeladnik kowalski może także objąć prowadzenie młocarni poszukuje posady zabrzaz lub później, Miejsceowście chętna. Bernard Mroz, Jaraczew, powiat Jarocin. z 37 303

27. WOLNE \*EJSCA Przyjmę gospodynie (Dwór) zaraz 50 zł. Tylko właściciel i służba. Odpisy świadectw przebieg służby. Oferty Orędownik z 36 555

Humor zagraniczny - Jesteś zawsze grzeczny w szkole? - Tak ciociu. - I zawsze jesteś pierwszym? - W bieganii, tak ciociu. (Trih. Jil. - Rzym). S. F.

Co tutaj - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wilk

Przedpłata na miesiąc grudzień 1934 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kłosy” i książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji z 1,95, w agencjach z 2,20, z odnośnikiem do domu z 2,20, na prowincji, na pocztach z 3,2 z odnośnikiem do domu kwartalnie 7,01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce z 5,00, w innych krajach z 5,00. Przy żaniu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik” miesięcznie 2,35 zł bez odnośnienia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskądł w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, z abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania. Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. - Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. - Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. - Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. - Niezamówionych rekopisów redakcja nie zwraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z data na dzień następny. Telefony: 44-61, 14-78, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznejmi 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,45 a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstają wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada

programy radjowe

Warszawa Niedziela, dn. 16. 12. 1934 r. 9.00 audycja poranna; 10.00 pieśni Mieczysława Karłowicza (płyty); 10.30 transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie: „Rodzina wobec Chrystusa” - wygl. ks. kanonik dr. Miecz. Wexiewicz; 12.15 poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie około godz. 13.00-13.15 „W piastowski kłasztorze na Dolnym Śląsku” - wygl. p. Jerzy Tuwan; 14.00 muzyka lekka z płyty; 15.00 „Czy zwierzę może żyć bez wapna i fosforu” - wygl. prof. Jan Rostański; 15.15 utwory na harmonie solo; 15.25 przegląd ryneków produktów rolnych - wygl. p. Stanisław Prus-Wisniewski; 15.35 chórz Juranda (płyty); 15.45 „Z dziewczęcia - wyl. p. Halina Brzóska; 16.00 „Pogawędka przyjaźni” Wacława Rogowicza (fragment z powieści p. t. „Pokus o zmierzchu”; 16.20 recital skrzypcowy; 16.45 „Lamiadok” - podtytuł p. Henryk Ładacz; 17.00 pieśń ludowa w artystycznym opracowaniu. Wykonawcy: Chór warszawskich miejskich kół śpiewaczych pod dyr. Wincentego Janiszewskiego i Mauryceja Janowski (tenor); 17.50 odczyt z cyklu „Książka i wiedza”; 18.00 komedia Musseta p. t. „Fantasio” w oprac. J. Jasiewiczówny i A. Koncewicz (tr. z Willa); 18.45 odczyt z cyklu „Życie młodzieńcze”; 19.00 transmisja koncertu organowego z Akwizgranu (Achen); 19.35 pieśni R. Taubera z filmu „Marzenia miłosne” - (płyty); 19.47 felieton aktualny; 20.00 polskie melodie, polskie tańca. Wykonawcy: Zespół ludowy ork. P. R. pod dyr. Władysława Maczury i Andrzeja Bogucki (przyspiewki) (Tr. do Berlina); 20.30 wesoła muzyka w wyk. zespołu 3-ch fortepianów (płyty); 20.45 dziennik wieczorny; 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21.00 „Na wesolej lwowskiej fali”; 21.30 wiadomości sportowe; 21.45 skrzynka pocztowa techniczna; 22.00 koncert reklamowy; 22.15 „Gadki na podatkach” - Obrazek słuchowski na temat aktualny; 22.30 muzyka tańczona z danc. „Polonia”.

KRAJOWE

Niedziela, dn. 16. 12. 1934 r. Poznań - 10.00 płyty; 12.05 „W ślobie leży” pog. dla dzieci wygl. dr. J. Sztaubinger; 14.00 koncert z płyt; 15.25 śpiew solowy na płytach; 15.45 przeróbka lnu wygl. A. Kitzerman; 21.45 felj. p. t. „O czym powinni pamiętać organizatorzy obzędów dla młodzieży” wygl. prof. dr. St. Hryniewiecki. Poniedziałek, dn. 17. 12. 1934 r. Poznań - 13.05 muz. religijna z płyt; 17.25 skrzynka pocztowa omówi dr. Kosidowski; 18.00 skrzynka pocztowa omówi p. Horak; 18.15 rec. fort. prof. Fr. Łukasiewicz; - 0.25 „Z życia wojskowego młodzieży”.

ZAGRANICZNE

Niedziela, dn. 16. 12. 1934 r. Katowice - 12.05 „Co słychać na Śląsku” opowie dr. T. Strzembosz; 14.00 koncert ork. mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca pod dyr. K. Bończa-Tomaszewskiego; 16.25 skrzynka pocztowa; 15.45 „Pod choinkę” omówienie nowych wydawnictw dla dzieci; 19.3 arje op. w wyk. Kieburzy z płyt; 20.30 wesoła muzyka w wyk. 3-ch fortep. 21.45 Bery i bojski Śląskie. Poniedziałek, dn. 17. 12. 1934 r. Katowice - 13.05 wrytki z op. Mussorskiego „Borys Godunow” w wyk. Szalajpina z płyty; 16.45 „O. D. R. Śląskie przy pracy” wygl. mkr. Musioł; 17.25 felj. Śląskich powstańców; 17.35 arje w wyk. E. Narożnego (baryton); 18.00 „Świat z góry” felj. dr. W. Działła. Niedziela, dn. 16. 12. 1934 r. Kraków - 12.05 „10 min. o teatrze”; 14.00 muzyka salona; z płyt; 15.15 piosenki w wyk. Z. Terné (płyty); 15.25 „Z notatek sp. Andrzeja Stokki” wygl. p. W. Dorula; 15.35 płyty; 15.45 „Jak się chronić przed odmrnżaniem” wygl. dr. Ameisen; 19.35 piosenki z płyt; 20.30 wesoła muzyka na trzy fortepiany z płyt. Poniedziałek, dn. 17. 12. 1934 r. Kraków - 13.05 włoskie arje op. z płyt; 17.25 „Przestępstwo opuszczenia rodziny” wygl. dr. J. Bross; 17.35 piosenki francuskie z płyt; 18.00 „Stary Kraków” w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 21.00 III-ci koncert historyczny muzyki polskiej; 21.45 „Życie na granicy łaów” wygl. dr. M. Sielecki. Niedziela, dn. 16. 12. 1934 r. Lwów - 12.05 silva rerum; 14.00 muzyka lekka z płyt; 15.15 utwory na harmonie solo (płyty); 15.35 chórz Juranda (płyty); 15.45 skrzynka leśna; 19.55 pieśni R. Taubera z filmu „Marzenia miłosne” (płyty); 20.30 wesoła muzyka z płyt; 21.45 koncert reklamowy; 22.15 „Życie na granicy łaów” odczyt wygl. prof. M. Sielecki. (Tr. z Krakowa); 22.00 koncert reklamowy; 22.15 lekcja tańca; 25.05 muzyka tańczona z dancingu „Adria”.

Uwaga!!! Najsmaczniejsze pierniki

wypiekane tylko na miodzie stołowym sztucznym „ROSTA” Miód stołowy szt. „Rosta” do nabycia we wszystkich sklepach kolon alno - spożywczych i składach kawy. z 36 911

Wielki wybór gospodarstw, kamienio, dzierżaw, gościńców

korzystnie polecam, także posadki Karalus Poznań, Marsz. Focha 25 z 37 215

Najmilszy prezent wiazkowy to instrument muzyczny z firmy G. Teschner, Łódź, Piotrkowska 34. z 11 149

40 buraczanej drenowanej prywatne

zabudowania, inwentarz, pierwszorzędne 15 000, wpłaty 10 000. - Karalus Poznań, Marszałka Focha 25 z 37 211

18. DZIERŻAWY

Piekarnia kolonjalka dobrze zaprowadzona wielkiej wsi, objęcie towaru 1 500. - dzierżawa 50. - Otreba, Jarocin, Kilńskiego 3 z 36 642

Humor zagraniczny



Jesteś zawsze grzeczny w szkole? - Tak ciociu. - I zawsze jesteś pierwszym? - W bieganii, tak ciociu. (Trih. Jil. - Rzym). S. F.



# Z za kulis tragedji na wyspach Galapagos

**Z historii nowoczesnych robinsonad — Co jest powodem dezercji ludzi w kraje mało zaludnione — Przygody Austriaka na wyspie lewantyńskiej — Osamotniony Anglik — Eskapada handlarza futer z Berlina — Najszczęśliwsza z prób pustelnicstwa**

Tragedja, która rozegrała się niedawno na egzotycznych wyspach Galapagos, zwróciła uwagę opinii publicznej na coraz częściej przez t. zw. cywilizowaną ludzkość odczuwane znużenie zorganizowanym życiem zbiorowisk. Chęć pozbycia się przymusu i obłudy takiego życia popycha coraz więcej ludzi do dezercji w kraje mało zaludnione, dalekie i niedostępne, przy czem niemala przynęta stanowi klimat i bogata fauna i flora takich dalekich i egzotycznych ziem. Niektóre wypadki podobnej dezercji przeszły już nawet do historii.

We wrześniu 1904 r. bogaty i młody obywatel austriacki Herman Kieliczi najął statek, zaopatrzył go w żywność na dwa lata i wypłynął wraz z żoną z portu Pola, na bezludną wyspę lewantyńską, której nazwy nie chciał wymieniać. Kieliczi został wyrzucony z jednego z wiedeńskich klubów, skutkiem oskarżenia o oszustwo przy grze w karty, czego wypierał się stanowczo. Oburzony niesprawiedliwością ludzką, postanowił zerwać z cywilizacją i żyć z żoną zdala od świata i od ludzi. Zalogował statek, która powróciła do Austrii, związana była przysięgą, że nie zdradzi nazwy wyspek. Na której osiadł Kieliczi.

Około roku 1880 pewien Anglik, nazwiskiem Lander, przeżył w samotności przeszło półtora roku na wyspce z grupy wysp Landrony na oceanie Spokojnym. Lander był skończonym mizantropem i groził, że zastrzeli każdego, kto by się ośmielił wtargnąć do jego państwa. Przez cały rok pobytu na wyspce żywił się owocami i roślinami. Widocznie jednak samotność źle wpływała na jego stan psychiczny, gdyż po upływie półtora roku nagle dostał obłąkania. Kapitan amerykańskiego statku handlowego, przepływając o sześć mil od wyspek, dojrzał przez lunetę szaleńca, podrygującego i tańczącego zupełnie nago. Zabrał samotnika na pokład i odstawił do Manili. Lander po wyzdrowieniu zapragnął powrócić na swoją wyspę. Wypłynął z San Francisco w 1844 roku i niki już o nim nie słyszał od tej pory.

Na morzu Aralskim, na wyspie północnej, niedaleko ujścia rzeki Oxus (Syr-Darji i Amu-Darji, według nowożytnej nazwy) w 1895 r. znalazł schronienie Zingler, handlarz futer z Berlina, który, jak sam się wyraził, „cierpiał na chorobę cywilizacji”. Nazwał on swą ostoję wyspą Wieczności. Zingler wyznawał zasadę, że tylko w samotności człowiek może się godnie przygotować do wiekuistego życia.

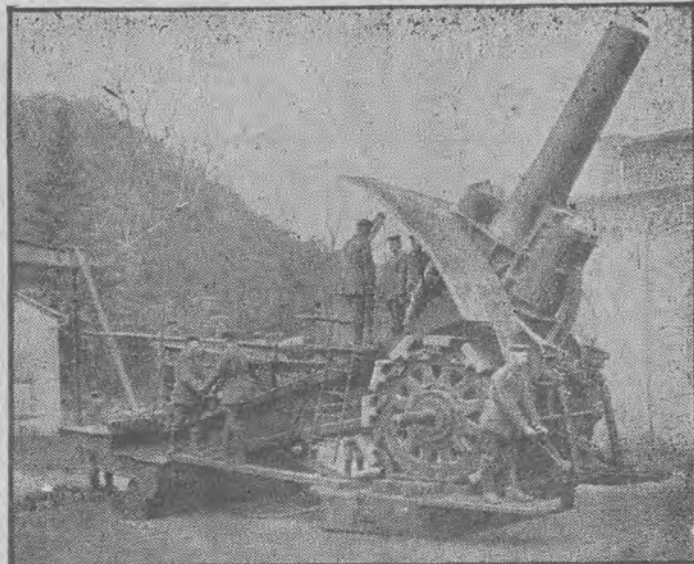
Odwiedzający go tam w sześć miesięcy po osiedleniu niejaki Trusow tak opisuje miejsce pobytu samotnika: „Wyobraźcie sobie nad głową błękitne niebo i płonące słońce. Wyobraźcie sobie naokoło ciemne szafirowe morze, a na tem morzu żółtą, piaszczystą wyspę. To „wyspa wieczności”. O dziesięć metrów od tego morza bez przypływu stoi prosta drewniana chata o trzech izbach. Przed drzwiami chaty, człowiek w sile wieku, stojąc, czyta wielką księgę. To Zingler. Wydaje się zupełnie szczęśliwy i pokazuje z dumą starannie dobraną bibliotekę i zapasy żywności. Kiedy już spóźniła się bliska jest wyczerpania, statek handlowy, kursujący po rzece Oxus, dowozi mu nowe zapasy. Przed moim przybyciem, przez całe cztery miesiące Zingler nie widział ludzkiej twarzy”

Skutkiem zakładu, w 1900 r. skazał się na dobrowolne wygnanie Tomasz Lebediew, oficer przeobrażeń pułku gwardji w Petersburgu. Osiedlił się na

Czerwonej Wyspie w zatoce Udżkiej, na morzu Ochockim, i postanowił tam przebyć cały rok. Trudność wygrania zakładu polegała na strasznym klimacie wysepki.

## Wozik pociski dla „grubej Berty”

Relacje naoczego świadka o działach, które ostrzeliwało Paryż



DOSKONAŁA FOTOGRAFJA „GRUBEJ BERTY” NA POZYCJI POD VERDUN

Od p. Z. K. z Poznania otrzymałem następujący list:

„W związku z ogłoszonymi artykułami na łamach „Orędownika” o „grubej Bercie” oraz o „długim Maksie”, pozwalam sobie dorzucić nieco własnych spostrzeżeń.

Będąc od sierpnia 1914 r. do sierpnia 1918 r. w armji niemieckiej na froncie zachodnim pod Verdun, oraz na północ pod Noyon, miałem sposobność z odległości kilkuset metrów oglądać te działa.

„Grube Berty” były ustawione na północny-wschód od Verdun. Były to armaty o krótkich lufach, czyli tak zwane moździerze. Do dział tych używano dwóch rodzajów pocisków. Jeden rodzaj miał kształt wydłużonego trójkąta o jednym miedzianym pierścieniu prowadzącym i wadze około 600 kg. Drugi rodzaj pocisków miał normalny kształt granatu z trzema pierścieniami prowadzącymi i posiadał wagę około 900 kg. Lżejszych pocisków używano do ostrzeliwania fortec na dalszą odległość, cięższych natomiast na krótszą odległość. Nośność pocisków „grubej Berty” nie była zbyt wielka i dochodziła do 15 km. Niemcy nie posiadali wielkich ilości tych dział, a zapas amunicji do tychże znajdował się jedynie w Kolonii na forcie XIII, skąd też, będąc pewnego razu komendantem transportu amunicji, miałem możność

zabrać pewną ilość takich pocisków pociągiem na front i pociski te zbliżka dokładnie obejrzałem. Wówczas na jeden wagon kryty ładowano 12 takich pocisków.

Odnosnie „długiego Maks”, czyli t. zw. również „Wilhelma”, to miałem sposobność oglądać to działo z odległości kilkuset metrów. Jedno takie działo, które ostrzeliwało Paryż, ustawili Niemcy mniej więcej w maju 1918 r., w lesie około 2 km. na południe od wioski Beaumont en Beine, zaledwie o kilka kilometrów od stacji kolejowej Ham. Działo to było zamontowane na stałym podłożu betonowym i posiadało długą lufę, sięgającą 15 metrów; kaliber był około 15—18 cm. Lufa działa, będąc prawie że w pozycji pionowej, nie sięgała szczytów drzew, znajdujących się w lesie. Z armaty tej naogół niewiele strzelano, w jednym dniu oddano kilka strzałów i to przeważnie przed południem w czasie od godz. 11 do 13-tej. Odstrzał z tego działa z uwagi na swą długą lufę, był dość głuchy i będąc obecnym przy wystrzale zaledwie o kilkaset metrów od działa, nie odniosłem nadzwyczajnego wrażenia. Obsługa działa była zaprzysiężona. Na czele jej stali inżynierowie z firmy „Krupp”. Poza zaprzysiężoną obsługą nikt nie miał bezpośredniego dostępu do działa.”



Tak wyglądał granat, używany w czasie wojny do niemieckich dział 38-centymetrowych.

położonej na tym samym stoniu szerokości, co środkowa Kamczatka. Lebediew przebył tam sześć miesięcy, lecz w styczniu 1901 roku, nie mogąc znieść zimna i ciemności ranujących na wyspie, rzekł się dalszych usiłowań. Po niesłychanych trudach udało mu się dotrzeć do Mikolajewka, miasta przy ujściu Amuru. Wolał zapłacić przegraną 75 000 rb., niż spędzić resztę zimy w ciemnościach i samotności.

Najszczęśliwszą z prób pustelnicstwa można nazwać przedsięwzięcie pewnego Szkota, nazwiskiem MacJutoch, dokonane w połowie zeszłego stulecia. MacJutoch był religijnym maniakiem, lecz przytem człowiekiem wyjątkowo energicznym i upartym. Właśnie ten upór doprowadził go do zatargu z władzami w Sydney (Australia), gdzie pełnił obowiązki inżyniera. Zniknął z miasta i dopiero w rok potem znaleziono go na jednej wysepce z grupy Markizów. Jakim sposobem dostał się tam — niewiadomo — dość, że uprawiał sobie kawałek gruntu, że miał porządne domostwo i stado świń. Odmówił stanowczo opuszczenia swojej samotni. Całe siedem lat przeżył na wysepce, lecz w końcu powrócił na lono cywilizacji. Przechwalał się jednak, że mógłby tam wzdornie spędzić całe życie, i że człowiek z głową i zdrowymi mięskulami, nie potrzebuje wcale skomplikowanych urządzeń cywilizowanego życia.

W dniu 20 listopada 1904 roku „New York Herld” ogłosił że są do wydzierżawienia lub kupna bezludne wyspy Czuto, na archipelagu Azorskim, w połowie drogi między Europą i Ameryką. Ogłaszający dr. Abren proponował urządzenie na nich stacji telegrafu bez drutu. W 1873 r. młody Amerykanin Lack próbował użytkować te wyspy w innym celu. Miał je wydzierżawić od właściciela, do którego rodziny należały oddawna, i zamieszkać tak samotnie, jak Robinson Kruzo. Lack wynajął parowiec, zwiedził obie wyspy i zrobił plany wygodnego domu. Niestety jednak w chwili, gdy wszystko było już gotowe, umarła mu żona, która miała towarzyszyć mu do pustelni, i Lack wyrzekł się swych zamiarów.

W zachodnich Indjach niejednokrotnie osiedlali się nowożytni pustelnicy. W 1884 r. Hiszpan Rodriguez osiadł na wyspce, leżącej opodal południowo-zachodniego wybrzeża Kuby, złożony uroczystą przysięgą, że pozostać tam do samej śmierci. Przez dwa lata mieszkał w namiocie i chodził nago bez żadnego ubrania. — Na nieszczęście cyklon zniszczył mu zapasy żywności i znalazł go napół zmorzonego głodem.

To są wypadki mniej lub więcej egzaltowanych robinsonad, ustalonych i stwierdzonych. Lecz na szerokich ziemiach Boga, a przede wszystkim na tysiącach wysp egzotycznych archipelagów, istnieją całe masy ludzi, którzy szczęśliwie uciekli od cywilizacji i pędzą w owych wiecznej zieleni okrytych azyloch normalne i szczęśliwe życie.

### Logiczne

— To szczególna, że twoje włosy są już siwe, a broda czarna.

— Nic w tem niema dziwnego; wszak moja broda jest o dwadzieścia lat młodsza od włosów.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

Wydział Zdrowia Publicznego

L. dz. V. 3810/34.

Do

Firmy Bacon Export Gniezno

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1934 r.

w Bydgoszczy

ul. Gdańska nr. 55.

Na pismo z dnia 7 grudnia 1934 r. donoszę uprzejmie, iż przy rewizji sanitarnej w wytwórni wyrobów wędliniarskich przy ul. Jagiellońskiej na terenie Rzeźni Miejskiej oraz w ubikacji przeznaczonej do detalicznej sprzedaży wyrobów wędliniarskich przy ul. Gdańskiej, nie stwierdziłem nieporządków, któreby zagrażały zdrowiu i bezpieczeństwu publicznemu.

Z poważaniem

(—) Dr. Nowakowski, lekarz miejski.

Powyższe podajemy do wiadomości wobec doniesienia jednego z pism miejscowych, że przy rewizji naszego składu detalicznej sprzedaży stwierdzone zostały nieporządki.

Bacon Export Gniezno, Sp. Akc.